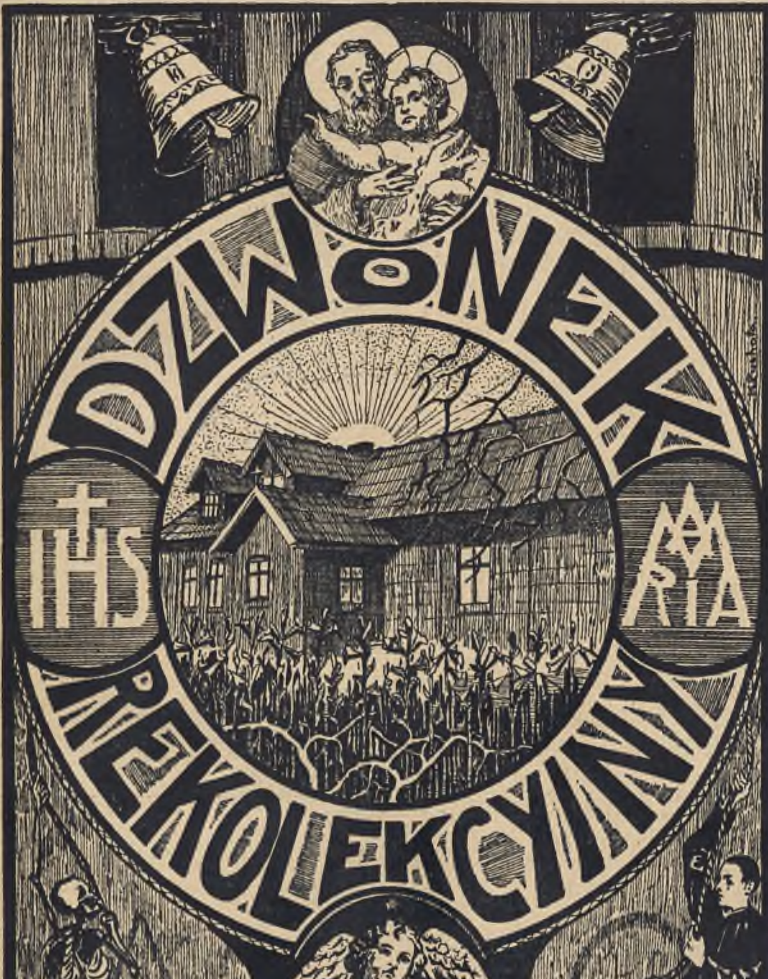
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK 4. STYCZEŃ 1931. Nr. 1.



PISEMKO REKOLEKCYJNE

Wychodzi co miesiąc. — Prenumerata roczna 3 zł. — Pojedynczy Nr. 30 gr.
Adres wydawcy i redakcji: Ks. Czesław Małysiak T. B. Z. Trzebinia [Woj. Krak.]

Drukarnia Gablankowskiego, Kraków, Sławkowska 6, tel. 14465.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE ODPRAWILI:

Brzezowice: Julja Baron, Rozalja Szwarc, Marja Nowak, Jadwiga Kaps. — **Chrzanów**: Marja Bytomska. — **Dąbrówka W.**: Elżbieta Piechoczek. — **Dołki**: Katarzyna Białas. — **Hajduki W.**: Marja Kummer, Marja Świerk. — **Jaworzno**: Barbara Szynalikówna, Franciszka Zwolikówna, Marja Sierszewska, Anna Polańska, Emilja Kotnecka. — **Kalwarja Zeb.**: Marja Wilczkiewicz. — **Katowice**: Paulina Marszałek, Anna Marżec, Anna Nierychło, Marta Lachówna, Karolina Duda, Helena Dreszer, Cecylja Bromboszcz, Juljanna Badurzanka, Janina Malcherek, Helena Świeży. — **Kielce**: Anna Wiśniewska, Antonina Zarzycka, Antonina Kozubek, Józefa Stępień, Antonina Jaguś, Józefa Roczkówna, Marja Pietrzykówna. — **Kraków**: Marja Krawczyk, Marja. Kolowiec, Marja Czyżewska, Teresa Pacówna, Rozalja Nowosad, Marja Radzik, Marja Sajdakowska, Ludwika Mrówczyńska, Aniela Jobówna, Marja Kurzawianka, Anna Grabasz, Marja Dutkiewicz, Marja Mikłaszówna, Anna Mastykówna, Katarzyna Moniowska, Magdalena Nazimówna, Zofja Stefanówna, Jadwiga Prochownik, Katarzyna Mikówna, Janina Kowalska, Anna Karpisz, Brygida Maciejowska, Petronela Dziedziak, Marja Kurzawianka, Karolina Marszałek, Bronisława Węgrzyn, Marja Prymula, Julja Mazanek, Kazimiera Bobrówna, Honorata Fortonówna, Wiktorja Ostręga, Helena Guzdek, Anna Łopacianka, Apolonja Pławna, Katarzyna Flakówna, Katarzyna Mędralówna, Agnieszka Walczak, Julja Kozakówna, Katarzyna Kozimala, Marja Kościelniak, Marja Michałek, Marja Zajdek, Katarzyna Bartosik, Marja Hrycówna, Julja Szatanówna, Anna Szlachta, Regina Zwierzówna, Helena Kaczmarczyk, Katarzyna Komala, Wiktorja Sulakówna, Elżbieta Szyndlerówna, Kunegunda Kotyrba, Franciszka Wąsówna, Krystyna Dudkówna, Agnieszka Pietryga, Agnieszka Gąsiorkówna, Helena Staszak, Marja Kurdzielówna, Wiktorja Dzierlatko, Helena Łapówna, Honorata Gizówna. — **Łagiewniki**: Józefa Dudziak, Agnieszka Kobicówna. — **Mysłowice**: P. Góralowa. — **Orzegów**: Marja Hasówna, Wiktorja Karaś. — **Oświęcim**: Józefa Grzybówna. — **Siemianowice**: Anna Sitkówna. — **Sosnowiec**: Genowefa Białas, Kazimiera Wyboldówna, Marja Jagiełło, Ludwika Skibianka, Marta Latosówna, Magdalena Knapik. — **Spytkowice**: Rozalja Folga. — **Stara Kuźnia**: Gertruda Grymlówna. — **Szarlej**: Joanna Fischer. — **Trzebinia**: Michalina Kurdziel, Marja Wiśnicka, Janina Wiśnicka. — **Trzebionka**: Marta Sołtysikówna. — **Wyry**: Agnieszka Chwała, Barbara Ćmiel, Marja Szkutella. — **Zagórze**: Aurelja Hejczyk. — **Żywiec**: Anna Łodzianówna, Kazimiera Obrocka, Aniela Caputa.

DŁUG zaciągnięty na budowę i urządzenie Domu Rekolekcyjnego nie jest spłacony, a z powodu zwiększającej się frekwencji bardzo jest pożądane wykończenie pojedynczych pokoików.

Prosimy gorąco zainteresowanych i sprzyjających sprawie o nadsyłanie ofiar.

Wszystkim, którzy okazują nam swą pomoc, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Zachęć choć jedną osobę, aby odprawiła rekolekcje zamknięte w domu rekolekcyjnym w Trzebini lub gdzieindziej.

Gaudeamus — Cieszmy się!

Cieszmy się, żeśmy doczekali tego święta, w którem witamy w żłóbku Bożą Dziecinę, w którem przy wigilijnym opłatku wszyscy sobie nawzajem składają życzenia. Cieszmy się, że oto wkrótce pożegnamy rok stary, pełen trosk i utrapień,



pełen krzyżów i zawodów, pełen smutków i cierpień, **a powitamy rok nowy,** od którego spodziewamy się wiele, który da nam nowe nadzieje, okazje do wielu zasług, który wśród modlitw, cierpień i prac naszych, zbliży nas ku Bogu i ku temu życiu, które nie kończy się nigdy w wieczności!

Cieszmy się, Kochani Czytelnicy „Dzwonka Rekolekcyjnego", **że właśnie w ostatnich czasach rozwija się w całym świecie**

katolickim ruch rekolekcyjny, że sam Ojciec św. zachęca wszystkie stany do odprawiania rekolekcyj zamkniętych w swej Encyklice p. t. „Mens nostra“, a do słów zachęty dodaje piękny przykład do naśladowania, bo oto w miesiącu listopadzie 1930 r. odprawił sam wraz z całą Kurją papieską rekolekcje zamknięte w Watykanie pod kierownictwem OO. Jezuitów. Cieszmy się, bo zagranicą, w Monasterze, na zjeździe diecezjalnym sekretarjatów rekolekcyjnych skonstatowano, że w ostatnim roku miały Niemcy 100.000 rekolektantów, że mają już 70 domów rekolekcyjnych, że wzmaga się ruch rekolekcyjny we Francji, gdzie każda diecezja ma swoje zacisze rekolekcyjne, w Belgji i Holandji, że obejmuje on i inne kraje katolickie, że zarażeni materjalizmem i husytyzmem nasi sąsiedzi Czesi, otwierają domy rekolekcyjne i wydają takie pisemko rekolekcyjne, jak „Obrozeni“, że Węgrzy wciągają do domów rekolekcyjnych na zamknięte rekolekcje najwyższe sfery inteligencji swej i najwyższych urzędników państwa, że zagranicą wielu kapłanów, obok innej propagandy rekolekcyjnej, wygłasza kazania na temat potrzeby odprawienia rekolekcyj zamkniętych, a potem wysyłają oni świeckich apostołów, którzy obchodzą domy i wzywają na rekolekcje zamknięte.

Cieszmy się, że i w krajach misyjnych odbywają już rekolekcje zamknięte. Tak n.p. na Madagaskarze odprawiają 3-dniowe rekolekcje katechumeni, uczniowie szkół, katechiści, a każde bractwo i każde stowarzyszenie ma swoje coroczne trzydniowe zamknięte rekolekcje.

Cieszmy się, że właśnie rekolekcje zamknięte budzą ducha katolickiego we wszystkich krajach; że przeciwdziałają agitacji sekciarzy i bezbożników, że garną się do domów rekolekcyjnych całemi masami robotnicy, że korzystają z nich wszystkie stany. Na zjeździe rekolekcyjnym w Monasterze zadecydowano, że przedewszystkiem inteligencja musi się zainteresować rekolekcjami zamkniętemi i propagować ideę rekolekcyjną, że musi apostołować na rzecz rekolekcyj zamkniętych.

Cieszmy się, że u nas w Polsce, od czasu urządzenia „dnia rekolekcyjnego“ w Trzebini dnia 25 sierpnia 1929 roku i „konferencji rekolekcyjnej“ w Poznaniu dnia 3-go marca 1930 roku, **ruch rekolekcyj zamkniętych przybiera na sile**. Oto ze wszystkich stron naszej Ojczyzny przychodzą pomyślne wiadomości, oto na polecenie J. Em. Ks. Kardynała Hlonda przysłało do Redakcji „Dzwonka Rekolekcyjnego“ sprawozdania z ruchu rekolekcyj zamkniętych u siebie 10 Kuryj Biskupich, a mianowicie: Tarnowska, Katowicka, Częstochowska, Kielecka, Lwowska, Łomżyńska, Łucka, Chełmińska, Sandomierska, Kujawsko-Kaliska *). Tosamo zrobiły dwa domy rekolekcyjne OO. Jezuitów we Lwowie i Dziedzicach. Słychać, że wkrótce powstaną u nas w kilku miastach

---

*) Dokładna statystyka w „Dzwonku Rekolekcyjnym“, Nr. 11. i 12. 1930 r.; Nr. 1. 1931 r.

nowe domy rekolekcyjne, że J. Em. Ks. Kardynał otwiera u siebie w Poznaniu pierwszy w Polsce Sekretarjat rekolekcyjny. Cieszyć się trzeba z tego, że diecezjalny dom rekolekcyjny w Kokoszycach na Śląsku urządza prawie bez przerwy kursy rekolekcyjne dla wszystkich stanów, że na Jasnej Górze w Częstochowie Najprzewiel. Księża Biskupi dają rekolekcje kapłanom z całej Polski, że w Inowrocławiu w dwóch domach kuracyjnych będą w porze zimowej udzielane rekolekcje zamknięte różnym stanom, że młodzież akademicka, gimnazjalna i ze „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej“ w różnych stronach Polski coraz tłumniej garnie się na rekolekcje zamknięte.

Cieszmy się, że Dom Rekolekcyjny św. Józefa w Trzebini rozwija się i jest coraz bardziej ruchliwym. W ostatnim roku 1930 miał znacznie więcej kursów rekolekcyjnych i więcej rekolektantów i rekolektantek, niż w poprzednich latach, bo kursów było aż 44, a rekolektantów i rekolektantek około 1.900, prócz kilkudziesięciu osób, które odprawiały rekolekcje nie w grupie, lecz pojedynczo. Cieszmy się z tego, że dom rekolekcyjny powiększył się o nowych 6 pokoi, że „Dzwonek Rekolekcyjny“ drukuje się już w 9.000 egzemplarzy, że z tego domu wyszło nowe zgromadzenie zakonne „Sióstr Betanek“ i że na rekolekcje zamknięte do Trzebini przybywają rekolektanci i rekolektantki z całej Polski, nawet z najodleglejszych zakątków naszej ziemi, że biorą udział w rekolekcjach zamkniętych wszystkie stany, czasem i ludzie z zagranicy.

Cieszmy się wreszcie i z tego, że z domu rekolekcyjnego w Trzebini idą Salwatorjanie-Misjonarze do różnych diecezyj polskich, by dawać misje i rekolekcje parafjalne t. zw. „otwarte“ różnym stanom, że przybywa Rodzinie Salwatorjańskiej coraz to więcej kandydatów, że niektórzy kapłani świeccy mają zamiar wstąpić do Towarzystwa Boskiego Zbawiciela, że pomnaża się chwała Boża i praca nad zbawieniem dusz nieśmiertelnych!

Cieszymy się my Salwatorjanie wraz z naszymi Kochanymi Współpracownikami i Współpracownicami, a pragnąc odwdzięczyć się choć trochę za modlitwy i ofiary, za współpracę i pomoc do codziennych modlitw naszych za nich, **dołączamy serdeczne życzenia świąteczne.**

Niechaj maleńki Boski Zbawiciel obsypuje w Nowym Roku Swemi błogosławieństwami i łaskami wszystkich naszych Czytelników „Dzwonka Rekolekcyjnego“, wszystkich Rekolektantów i Rekolektantki, którzy w domu św. Józefa rekolekcje odprawili, wszystkich Współpracowników i Współpracownice nasze! Pamiętajcie w roku 1931 o naszym Domu Rekolekcyjnym, **o „Dzwonku Rekolekcyjnym“ i o agitacji na rzecz rekolekcyj zamkniętych! Łamiemy się z Wami opłatkiem i życzymy Wam „Wesołych Świąt“ i „Szczęśliwego Nowego Roku“.**

Redaktor.

Rekolekcje Zamknięte

odbędą się

w Domu Rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini.

Dla Niewiast: rozpoczęcie 2 stycznia o godz. 8 wieczór, zakończenie 6 stycznia rano.

Dla Mężczyzn: rozpoczęcie 7 stycznia o godz. 8 wieczór, zakończenie 11 stycznia rano.

Dla Panien służących: rozpoczęcie 13 stycznia o godz. 8 wieczór, zakończenie 17 stycznia rano.

Dla Kapłanów: rozpoczęcie 26 stycznia o godz. 8 wieczór, zakończenie 30 stycznia rano.

Dla Panien z Sodalicji Marj.: rozpoczęcie 30 stycznia o godz. 8 wieczór, zakończenie 3 lutego rano.

Dla Pań z inteligencji: rozpoczęcie 4 lutego o godz. 8 wieczór, zakończenie 8 lutego rano.

Dla Wdów: rozpoczęcie 11 lutego o godz. 8 wieczór, zakończenie 15 lutego rano.

Dla Niewiast z III. Zakonu: rozpoczęcie 19 lutego o godz. 8 wieczór, zakończenie 23 lutego rano.

Dla Panien: rozpoczęcie 25 lutego o godz. 8 wieczór, zakończenie 1 marca rano.

Dla Panów z inteligencji: rozpoczęcie 4 marca o godz. 8 wieczór, zakończenie 8 marca rano.

Przedślubne dla Panien: rozpoczęcie 9 marca o godz. 8 wieczór, zakończenie 13 marca rano.

Dla Panien z III. Zakonu: rozpoczęcie 18 marca o godz. 8 wieczór, zakończenie 22 marca rano.

Dla Pracownic plebańskich: rozpoczęcie 24 marca o godz. 8 wieczór, zakończenie 28 marca rano.

Dla Abiturjentek: rozpoczęcie 7 kwietnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 11 kwietnia rano.

Dla Panien do 30 lat: rozpoczęcie 13 kwietnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 17 kwietnia rano.

Dla Kapłanów: rozpoczęcie 20 kwietnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 24 kwietnia rano.

Dla Matek: rozpoczęcie 28 kwietnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 2 maja rano.

Dla Wdów: rozpoczęcie 3 maja o godz. 8 wieczór, zakończenie 7 maja rano.

Dla Panien: rozpoczęcie 17 maja o godz. 8 wieczór, zakończenie 21 maja rano.

Dla Mężczyzn z III. Zakonu: rozpoczęcie 25 maja o godz. 8 wieczór, zakończenie 29 maja rano.

Dla Młodzieży męskiej (S. M. P.): rozpoczęcie 4 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 8 czerwca rano.

Dla Niewiast: rozpoczęcie 10 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 14 czerwca rano.

Dla PP. Organistów: rozpoczęcie 17 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 20 czerwca popoł.

Dla Sodalisów - Pomaturzystów: rozpoczęcie 20 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 24 czerwca rano.

Dla Panien z Bractwa Różańca św. rozpoczęcie 25 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 29 czerwca rano.

Kto chce wziąć udział w rekolekcjach zamkniętych, niech się raczy zgłosić, podając swój dokładny adres. Z domu rekolekcyjnego otrzyma „kartę przyjęcia". W razie braku miejsca, damy o tem znać i poprosimy o wzięcie udziału w innym, następnym kursie rekolekcyjnym.

Wszystko, czego potrzeba z wiktu i do spania, **dostaje się na miejscu,** w domu rekolekcyjnym.

Za całe utrzymanie płaci się 15 złotych. Osoby mniej zamożne złożą 10 złotych. Osoby zamożniejsze składają zwykle 20 zł. Osoby ubogie otrzymają miejsce **bezpłatne.** Opatrzność Boża za nie nagrodzi!.

Prosimy Panie, które przyjeżdżają na rekolekcje, by były łaskawe przybywać w dłuższych sukienkach, niekolorowych pończochach i bez dekoltów.

Adres Domu Rekolekcyjnego św. Józefa:
OO. Salwatorjanie, Trzebinia 2.

Święć się Twe Imię!

Święć się Twe Imię, Zbawicielu świata!
Na niezmierzonych obszarach tej ziemi,
Które pogaństwa ćma jeszcze przygniata,
Gdzieś jest nieznany między dziećmi Twemi
Choć za nie Mękę poniosłeś krzyżową
I pragniesz odziać je szatą godową!

Święć się Twe Imię w krajach afrykańskich
Gdzie sto miljonów jeszcze na Chrzest czeka,
Jęcząc w ohydnych kajdanach szatańskich,
Nie odczuwając godności człowieka,
Nie znając Twego słodkiego Imienia,
Które jedynie wiedzie do zbawienia!

Święć się Twe Imię w Indjach Gangesowych,
Gdzie trzykroć tyle bez Chrztu jeszcze żyje,
W strasznych przesądach i więzach kastowych,
W nurtach Gangesu grzechy swoje myje,
Zamiast korzystać z Twych zasług krzyżowych,
Nam grzechów długi zapłacić gotowych!

Święć się Twe Imię w wielkiem chińskiem państwie,
Co pół miljarda prawie pogan mieści,
I dotąd żyje w szatana poddaństwie,
Nie znając Jezu Twej „radosnej wieści“,
Kiedyż na jego olbrzymim obszarze
Ty zakrólujesz na Krzyżu sztandarze?

Święć się Twe Imię w Islamu dziedzinach,
Co z Krzyżem Twojem krwawe staczał boje,
Święć się w Arabach, Tatarach, Turczynach,
Niech zajaśnieje wśród nich Godło Twoje!
Niech fałszywego proroka porzucą
I z nami Tobie pieśń chwały zanucą!

Święć się Twe Imię w kraju Japończyków,
Którzy się blichtrem oświaty dziś szczycą,
Niech ich nawróci krew ich Męczenników,
Co przed niebieską Twą stoją stolicą,
Niechaj poznają światło Twego Krzyża,
Co nas do Boga i Aniołów zbliża!

Święć się Twe Imię i wśród tego ludu,
Co pierwszy Ciebie na ziemi oglądał,
I niezliczonych Twoich doznał cudów,
Ludu, co niegdyś był przez Cię wybrany;
A za to — kary krzyża na Cię żądał!
Oświeć go Jezu przez Twe święte Rany!

Święć się Twe Imię w każdej grzesznej duszy,
Która Cię nie zna lub od Ciebie stroni,
Niech dobroć Twoja zmiększy ją i skruszy,
Niech ją Twa łaska miłosierna goni!
Otwórz i dla niej niebieskie podwoje,
Święć się Twe Imię! Przyjdź Królestwo Twoje!

Ks. Mateusz Jeż.

Cośkolwiek o wytrwałości.

Napisał ks. Czesław M. Małysiak T. B. Z.

(Ciąg dalszy).

Wielką szkodę, w dążeniu do wytrwałości, wyrządza nieopanowany zmysł smaku.

Muszą nam potrawy i napoje smakować, abyśmy je chętnie przyjmowali, aby nam się do zdrowia przyczyniały i abyśmy wogóle żyć mogli. Bo gdyby nie było smaku, niejeden

przestałby jeść, a w następstwie tego być silnym i zdrowym, a może i żyć by dłużej nie mógł.

Jest też smak stróżem naszego zdrowia i życia, boć on daje nam znać, co dobre, a co złe dla naszego organizmu, co pożywne, a co trujące, ostrzega nas i upomina, byśmy nad cennem zdrowiem naszem zawsze czuwali, boć to skarb chyba największy z darów przyrodzonych. Jest on też opiekunem naszym, który nas pielęgnuje, jak matka dziecię, wychowuje w zdrowiu, zadowoleniu i szczęściu. Jest nauczycielem, który od dziecka aż do grobu daje każdemu lekcję wstrzemięźliwości w jedzeniu i piciu, poucza o higjenicznem odżywianiu się, o pokarmach zdrowych i niezdrowych, o wartości nabiału



Rzemieślnicy na rekolekcjach zamkniętych w Trzebini od 11—15 XI 30.

i jarzyn, o sposobie używania mięsa, przestrzega przed nadużywaniem trunków, wskazuje napoje zdrowe i nieszkodliwe. Jest wreszcie towarzyszem w każdej podróży, ostrzegającym przed niebezpiecznem psuciem żołądka.

Ale niestety, właśnie ten zmysł nieopanowany, sprowadza całe mnóstwo zaburzeń żołądkowych, niszczy pojedyńcze części organizmu ludzkiego, a nieraz sprowadza ciężkie choroby, odbiera zdrowie, a nawet i uśmierca!

Czyż nie jedzą ludzie nieraz za wiele? Św. Ignacy Loyola mądrze radził, gdy polecał, by człowiek miał przy posiłku swoją porcję, pewną stałą miarę, któraby mu wskazywała, że ma się odżywiać tak, jak tego wymaga jego organizm, jego praca i zdrowie jego — nic ponad potrzebę. A lekarze radzą, by od

jedzenia wstawać jeszcze głodnym, bo wtenczas człowiek zdrów będzie.

Czyż nie jemy za często? Pewnie, że ludzie o słabych żołądkach muszą jeść mniej, a często. Ale przedewszystkiem regularne posilanie się o stałej porze, o ile to jest możliwe, daje zdrowie ciału i siłę duszy.

A czy potrawy nie są nieraz za wykwintne i zanadto wyszukane, zwłaszcza u bogatszych? Przecież byłoby zdrowiej i milej człowiekowi jeść prostsze pokarmy, a zamiast zbytkować w jedzeniu i piciu, czynić jałmużnę z tego, co zbywa na stołach pańskich, boć tylu biednych głodem przymiera! .

Gdyby nadużywanie smaku w jedzeniu i piciu naszem szkodziło tylko ciału i zdrowiu, już bylibyśmy obowiązani pohamować zapędy tego zmysłu, ale tu chodzi o coś ważniejszego, niż samo zdrowie, a nawet życie doczesne, bo tu chodzi przedewszystkiem o duszę i jej wieczne szczęście!

Pierwsza kobieta na świecie i zarazem pierwsza matka ludzkości, straciła swą niewinność i popadła w grzech nie sama, lecz z całym rodzajem ludzkim, przez smak nieopanowany i to w ziemskim raju, gdzie miała blisko siebie Boga samego i tyle dozwolonych rozkoszy. Stracił bogacz — według słów samego Zbawiciela — wieczne swoje szczęście i został pogrzebany w piekle, bo dogadzał swemu smakowi, a nie litował się nad nędznym i zgłodniałym Łazarzem. Za dogadzanie smakowi cierpiał piekielne pragnienie i nie doznał nigdy ulgi żadnej w swem wiecznem potępieniu. Wielu straciło zdrowie, inni majątki, a niejeden wpadł w ręce karzącego wieczną karą Boga, za nieopanowanie smaku przy jedzeniu, zwłaszcza przy piciu. Toteż upomina nas sam Boski Zbawiciel: „A miejcie się na pieczy, aby kiedy nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem... ażeby na was z trzaskiem on dzień nie przypadł“. *)

Nie dziwmy się przeto, że Święci Pańscy tak bardzo czuwali nad zmysłem smaku, tak mu na złość robili, dokuczali i dręczyli go. Święty Alfons Liguory mimo słabe zdrowie i wytężającą pracę, wciąż smak umartwia, św. Feliks z Kantalicio zadaje sobie ciągłe posty, a świątobliwa Benigna Konsolata Ferrero nie opuszcza żadnej sposobności do umartwienia smaku. Sam Zbawiciel pości na puszczy przez 40 dni i mówi: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych“. **)

Tak umartwiał smak Jezus i Święci Jego, a my?

Iluż ludzi naśladuje paskudnych epikurejczyków i sybarytów rzymskich w ich obrzydliwych

---

*) Łuk. 21, 34. **) Mat. 4, 4.

ucztach, na których jedzono, zwracano i znów się najadano, gorzej od zwierząt! Iluż biednych ludzi, niepomnych swej wielkiej godności ludzkiej i szczytnego powołania dzieci Bożych, żyje na to tylko, aby jeść i dogadzać sobie, a nie poto je, aby życie utrzymać i móc pracować w sile i zdrowiu! Czyż dziwić się trzeba, że przez dogadzanie sobie, osłabiają tem wolę, tracą charakter, są zmiennymi i chwiejnymi i wszystko im jedno, czy dobrze będą czynić, czy źle, czy będą zbawieni, czy nie, nawet czy będą żyć, czy umrą, byleby się tylko najedli, napili i dogodzili smakowi! Zapominają nieszczęśliwi o tem, że są dwa smaki w ciele ludzkiem, w zepsutej naturze naszej: smak do jedzenia i picia i smak lubieżny. Jeśli człowiek folguje pierwszemu smakowi, to i drugi się rozzuchwali i nietylko odbierze pierwszeństwo i dziedzictwo, lecz także w małżeńskim stanie nie pozwoli się pohamować i uregulować; zapomni o tem, co wolno, a czego nie wolno!

Lepiej więc będzie zmysł smaku za wszelką cenę opanować, choćby to kosztowało trochę zaparcia i umartwienia, lepiej obudzić smak duszy, szukającej Boga, i Jego rozkoszy, lepiej naśladować zakony w ich prostych i zdrowych pokarmach, lepiej iść za przykładem świętych, którzy dużo pracowali i długo żyli, mimo częste posty i umartwienia!

Ale ponieważ bardzo trudno jest mniej jeść i mało pić, ponieważ umartwienie smaku przychodzi każdemu człowiekowi bardzo ciężko, a smak nieopanowany przy jedzeniu i piciu szkodzi ciału i duszy i jest powodem wielu, bardzo wielu grzechów, dlatego tak trudno jest wytrwać!

Niebywały zakład.

(Ciąg dalszy)

W domu rekolekcyjnym.

Odjechał z uczuciem niezadowolenia, które się powiększyło, gdy siedział w pociągu. Każde uderzenie wagonu o tor kolejowy, ciągle wołało do niego: „Szpieg, szpieg"! Poznał nieuczciwość i podłość swego zamiaru. Dlaczego się położył? Chcąc zapomnieć o tak przykrych myślach, pogrążył się we wspomnieniach młodości, — jednak nie znalazł spokoju, bo czem bliżej pociąg dojeżdżał do celu podróży, tem trudniejsze wydawało mu się jego przedsięwzięcie.

Feldkirch! Malownicze i urocze miasteczko nad szumiącym Jllem, jakby umyślnie dla bogomyślności stworzone! Tu znajduje się wielki, rozwijający się pensjonat i dom rekolekcyjny, gdzie duch wzlecieć może ku Bogu i prawdziwej wolności... Klasztor OO. Jezuitów, który jest zarazem nowicjatem dla południowych Niemiec i Szwajcarji. Po kwandransie znalazł się Dr. Arndts między gromadką panów, przed bramą skromnego budynku, gdzie odźwierny

wszystkich serdecznie witał, poczem kleryk Angelus, każdego do jego pokoju wprowadzał.

Pokój Dra. Arndtsa znajdował się na pierwszem piętrze pod Nr. 15, jak w hotelu, lecz ubogi. Całe umeblowanie składało się z łóżka, szafy, stołu, krzesła i żelaznej umywalki. Z ścian uśmiechały się do niego obrazy Świętych; na stole zaś leżał „porządek dzienny w domu rekolekcyjnym“ i przyrządy do pisania.

„Panie Doktorze, pan przybył z miejscowości Grellheim, czy pan przypadkowo nie zna mego wuja, radcy Schneidra?“ — spytał się, towarzyszący mu kleryk.

Co? Pan jest panem Schneidrem z Würzburga? Naturalnie, wiele, wiele pozdrowień od wuja. Niedawno temu wspominał mile o swym bratanku! Choć to nie było prawdą, jednak dla szlachetnego kleryka stało się to pobudką do dalszych modlitw za swego wuja.



Wdowy na rekolekcjach zamkniętych w Trzebini od 2 — 6 IX 30.

Dr. Arndts mruczał z niezadowoleniem; Tego jeszcze brakowało, że akurat tego mi tu posłali! Czy oni się może czegoś domyślają?

Niemógł się długo nad tem zastanawiać, bo wnet dano znak na kolację. W wielkim refektarzu zgromadziło się około 60 panów. Znajdował się tu pewien filolog, kilku lekarzy, po większej części już w podeszłym wieku, wielu w pełni życia i kilku bardzo młodych. Rozmowa szła słabo, potrawy były dobre, wino, piwo i woda sodowa były do dyspozycji. Jednak Dr. Arndts czuł się skrępowanym. Nie znalazł tu nic takiego, czego się spodziewał. Sympatyczne twarze usługujących kleryków, były wesołe — nie widać tu było zabobonnej i przesadnej pobożności. Wszędzie nadzwyczajna czystość i pięknie

nakryty stół. Jednak przedewszystkiem zastanowiła go ogromna liczba wykształconych ludzi, między, którymi słychać było sławne nazwiska.

Po kolacji Dr. Arndts udał się samotny na balkon domu.

Co za piękny widok! Słońce rzucało ostatnie promienie na okoliczne wzgórza, skłaniając się coraz więcej ku zachodowi i skryło się za lekką zasłoną mgły, która się zaczęła unosić nad niewielką rzeczką.

Katolickie zasady i wskazówki w różnych nowoczesnych sprawach obyczajowych.

I. Nietylko dusza, lecz i ciało ludzkie jest dziełem Boga. Ciało chrześcijanina, uświęcone przez sakramenta święte, jest świątynią Ducha Świętego. Dlatego chrześcijanin powinien strzec świętości swego ciała. Rozumna troska o ciało i o jego zdrowie i udoskonalenie jest nietylko zgodna z nauką chrześcijańską, lecz wprost nakazana. Ale wyżej, niż ciało należy cenić duszę. Dlatego troska o udoskonalenie ciała nie powinna się zamienić w bałwochwalczą cześć ciała, zabójczą dla udoskonalenia duszy.

II. Według zamiaru Twórcy miała w człowieku panować zgoda między ciałem i duszą. Zgodę tę zniweczył grzech pierworodny i odtąd drzemie w każdym człowieku skłonność do grzesznej rozkoszy, która w przykazaniach Bożych i w głosie sumienia upatruje niepożądane pęta i usiłuje je przełamać. Zadaniem człowieka jest walczyć przeciwko tej skłonności; a celem tej walki, tak wzruszająco opisanej przez św. Pawła, a mającej trwać przez całe życie, jest: pokonać z pomocą łaski Bożej grzeszną zmysłowość i przywrócić dawną zgodę między duszą a ciałem. Tak brzmi jedna z zasadniczych nauk chrześcijaństwa.

III. Wszystkie dzisiejsze usiłowania, wychodzące jawnie lub skrycie ze stanowiska, że ta zgoda już zgóry w człowieku istnieje, przeczą istnieniu grzechu pierworodnego i dlatego są niezgodne z nauką Kościoła katolickiego. Pogański a chrześcijański pogląd na stosunek ciała do duszy nigdy się pogodzić nie dadzą. W dziejach ludzkości okresy jednostronnej czci dla ciała noszą niezatarte piętno głębokiego moralnego upadku i zwyrodnienia.

IV. Wskutek zakłócenia zgody między ciałem a duszą, ciało i wszystkie jego zmysłowe popędy dążą do całkowitego zapanowania nad duszą. Kto w tej walce zwycięży, to zależy od warunków, w jakich walczymy. Przeto grzeszy człowiek, który bez potrzeby wystawia siebie lub innych na niebezpieczeństwo klęski duszy w nierównej walce. Takie niebezpieczeństwo wynika w wysokim stopniu z pogańskiego przeceniania ciała, któremu hołdują coraz więcej nasze czasy.

V. Wstydliwość i skromność, to dwa wały, wzniesione przez Boga naokoło czystości. Grzeszy więc ten, kto pod płaszczykiem udoskonalenia ciała lub pielęgnowania piśmiennictwa lub sztuki

podkopuje i niszczy te wały obronne. Potępienia godnem jest wszystko, co narusza wstydliwość i skromność.

VI. Ta zasada obowiązuje wszystkich bez wyjątku. Szczególne znaczenie ma jednak dla młodzieży, bo dla duszy młodej nawet chwilowe wrażenia, obrażające wstydliwość i skromność, bywają zgubne. Przeto rodzice i nauczyciele, a przedeszystkiem także nauczyciele i nauczycielki gimnastyki, dalej kierownicy stowarzyszeń młodzieży, mających oddziały gimnastyczne i sportowe, powinni sobie uświadomić, jaką odpowiedzialność przed Bogiem nakłada na nich konieczna piecza o wstydliwość i skromność w czasach tak niskiego upadku obyczajów, w jakich dzisiaj żyjemy.

VII. Także chrześcijaństwo zna troskę o udoskonalenia ciała i pochwala staranie o ciało zdrowe, silne, zgrabne i piękne. Ale czyniąc to, należy przestrzegać zasad ogólnego wychowania i podporządkować dobro ciała pod dobro duszy. Granica zaś tego, co w tej sprawie jest dozwolone, a czego unikać należy, znajduje się właśnie tam, gdzie zaczynają się niebezpieczeństwa dla zdrowia, dla wstydliwości, dla obyczajów i urabiania charakteru.

VIII. Z tego wynikają między innemi następujące nakazy praktyczne, których każdy katolik powinien sumiennie przestrzegać:

1. Gimnastyka musi się odbywać dla każdej płci oddzielnie. Siły nauczycielskie, udzielające gimnastyki, nie śmią być innej płci, niż uczniowie. Ubrania do gimnastyki nie śmią obrażać wstydliwości. Ubrań kąpielowych nie powinno się cierpieć przy gimnastyce, ani u dziewcząt, ani u chłopców. Potępić należy wszelkie ćwiczenia o nagiem ciele. Dziewczęta nie powinny używać takich ubrań do gimnastyki, które zbytnio uwydatniają kształty ciała lub w inny sposób sprzeciwiają się przyzwoitości. Gimnastyka dla dziewcząt powinna się odbywać tylko w salach lub na takich boiskach, do których publiczność nie ma przystępu. Jeżeli to nie jest możliwe, albo jeżeli brak odpowiednich ubrań do gimnastyki, to należy je ograniczyć do takich ćwiczeń, przy których zwykłe ubrania wystarczają. Ćwiczeń popisowych i zawodów z dziewczętami i kobietami urządzać nie należy, gdyż wpływają one najczęściej ujemnie na charakter niewieści. Tej samej zasady powinny przestrzegać stowarzyszenia przy swoich popisach w ścisłem kółku związkowem.

2. W spotęgowanej mierze odnoszą się powyższe zasady do kąpania i pływania. Nigdy nie powinno się zezwolić na wspólne kąpiele obojga płci. Jeżeli szkoły urządzają kąpiele obowiązkowe, to dozór ma mieć osoba tej samej płci. Popisowe pływania dziewcząt i kobiet nie powinny się odbywać. Przy kąpielach nadbrzeżnych (morskich i rzecznych) powinno się dbać o zupełne rozdzielenie płci i oddzielne szatnie, których urządzenia należy się domagać od władz miejscowych. Podobnie należy żądać przestrzegania przyzwoitych ubrań kąpielowych i ustawicznego dozoru. Przy

kąpielach słonecznych, wchodzących obecnie w modę, powinno się domagać tych samych warunków, tak dla dorosłych jak i dla dzieci.

3. Przy badaniach lekarskich dzieci, zarządzanych przez władze szkolne, musi się jaknajskrupulatniej szanować uczucia wstydliwości, zwłaszcza u dziewcząt. Władze szkolne winny dbać o odpowiednie warunki, jak też o konieczny nadzór przez nauczyciela lub nauczycielkę, zależnie od płci badanych dzieci.

4. Także sport powinien się dostosować do powyższych zasad. Nieśmie on jednostronnie, ze szkodą ciała i duszy, dążyć do najwyższych wysiłków, i musi unikać wszystkiego, co mogłoby zagrażać zdrowiu i chrześcijańskim obyczajom lub wpłynąć na spaczenie charakteru. Wypełnianie obowiązków religijnych, mianowicie udział w nabożeństwie niedzielnem musi być bezwarunkowo zapewniony. Z naciskiem przestrzega się przed wspólnemi wycieczkami młodzieży męskiej i żeńskiej.

5. Szczególnem niebezpieczeństwem stają się w dzisiejszych czasach dla licznych warstw ludności tak zwane „szkoły rytmiczne“. Opierają się one przeważnie na ideałach jużto panteistycznych, jużto materjalistycznych, jużto czysto estetycznych. Nieraz upatrują one w rytmice jedyny środek wychowawczy, popierają teoretycznie lub praktycznie kult nagości i przytłumiają wstydliwość. Ponieważ takie szkoły sprzeciwiają się zasadom chrześcijańskiej moralności, więc katolikom do nich wstępować nie wolno. Z tej zasady jednak nie wynika, by nie można było używać w gimnastyce niektórych ćwiczeń rytmicznych, wolnych od zarzutu.

6. Ludność katolicka, pielęgnując towarzyskość i gościnność, powinna wrócić do dawnej prostoty i skromności życia. Rozpusta i hulatyka jakiegokolwiek rodzaju nie zgadza się z poglądami katolickiemi. Modne tańce — będące prawie wszystkie najgorszego pochodzenia — grożą skromności i wstydliwości i nie mogą być bezwarunkowo dłużej cierpiane, choćby nawet z nich usunięto najgrubszą zmysłowość.

7. W zwalczaniu nowoczesnej literatury brukowej, która jużto bezpośrednio, jużto pośrednio wydrwiwa zasady chrześcijańskich obyczajów, poniża godność kobiety i psuje młodzież, musimy dążyć do uzyskania energicznych i skutecznych środków prawnych, domagając się twardo i wytrwale przeprowadzenia prawdziwych zasad moralności w życiu publicznem. To samo odnosi się do przedstawień kinowych i teatralnych, obrażających dobre obyczaje. Wogóle kino i teatr domagają się gruntownej naprawy. Lud katolicki nie powinien zasadniczo kupować ani w księgarniach, ani w kioskach (dworcowych i t. p.), sprzedających publicznie rzeczy ohydne. Żadne względy zarobkowe nie śmią nigdy zniewolić katolickiego księgarza lub kupca, by miał na składzie lub nawet polecał takie towary.

8. Katolicka obyczajność nic nie ma przeciwko wygodnemu

i gustownemu ubraniu, lub nawet przeciwko zmienności mody. Ale tembardziej potępia ona stanowczo i bezwarunkowo dzisiejsze wstrętne wybryki mody, których świadomym celem jest ogałacanie i uwydatnianie ciała. Zawdzięczają one swój początek pogańskiemu pojęciu życia i są obliczone na to, aby drażnić zmysłowość płciową. Wykształcona niewiasta katolicka powinna zrozumieć, że właściwie także ona stoi na straży czystej i nieskazitelnej moralności narodu, i jaka stąd na niej ciąży odpowiedzialność. Rodzice, przedewszystkiem zaś matki są odpowiedzialne za ubiór swych córek. By zaś jaka kobieta lub dziewczyna ośmieliła się pokazać w Domu Bożym lub nawet przystąpić do Stołu Pańskiego, inaczej jak w zupełnie poważnem i przystojnem ubraniu, to musi na przyszłość być wykluczonem, a uniemożliwić powinien to sam katolicki świat kobiecy swym przykładem i do-



Willa Sióstr Betanek w Puszczykowie pod Poznaniem.

bitnem zaznaczeniem swego stanowiska. Zadaniem katolickiej części ludności jest nietylko zwalczanie złej mody, lecz także skuteczna, czynna troska o wprowadzenie stosownego stroju kobiecego.

9. Wtargnęła w życie niczem nie dająca się usprawiedliwić lekkomyślność, że rodzice swe dorastające córki i synów zostawiają bez dozoru na zebraniach towarzyskich, a nawet na kursach tanecznych, lub gdy między młodymi ludźmi zawiązują się znajomości. Jak najuroczyściej wzywamy rodziców, by w żaden sposób nie szli za tym zgubnym przykładem, lecz starodawnym, poważnym, chrześcijańskim zwyczajem pełnili swój obowiązek rodzicielski.

10. Katoliccy posłowie do sejmu, członkowie różnych ciał reprezentacyjnych, a szczególnie członkowie rad gminnych powinni z całym naciskiem i wytrwałością używać swego wpływu,

środków, by przeszkodzić haniebnemu upadkowi narodu, który się już groźnie zapowiada w zaniku jego obyczajów. Od wszystkich władz oczekujemy zrozumienia i poparcia zasad i wymagań, dążących do prawdziwego szczęścia narodu.

Szczególnie prasa katolicka powinna zrozumieć wielkość swego zadania i odpowiedzialność, jaka na niej ciąży, gdy chodzi o obronę i skuteczne wprowadzenie w życie naszych zasad i wymagań katolickich. Powyższe wskazówki muszą być dla niej miarodajne tak w tekście, jak i w ogłoszeniach, a szczególnie także w doborze ilustracji.

Ks. Stanisław Szurek.

Co się to Jezu w Twem Sercu działo?

Co się to Jezu w Twem sercu działo,
Gdyś zstąpił z nieba na ziemię,
A tu Twej Matce domu nie stało,
By złożyć Najświętsze Brzemię.....
I trzeba było w stajni ubogiej
Przyjść na świat Zbawco nasz drogi!

Co się to Jezu w Sercu Twem działo,
Gdyś musiał ujść przed Herodem
I z Przenajświętszą Rodziną całą
Żyć między obcym narodem,
Jako wygnaniec, tułacz, wędrowiec,
Zdala od drogich Ci owiec?

Co się to Jezu w Twem Sercu działo,
Gdy swoi Cię nie przyjęli?
Gdy za Twą miłość dla nich wspaniałą
Nieludzko Cię odepchnęli?
Krzyżowej śmierci Twojej żądali,
Jak stado dzikich szakali?

Co się to Jezu w Twem Sercu działo,
Gdy Piotr się Ciebie wypierał?
Gdy grono uczniów Twych uciekało?
Kiedyś na krzyżu umierał?
I tylko mała wiernych gromadka
Wytrwała aż do ostatka?

A co się dzisiaj w Twem Sercu dzieje,
Kiedy odstępstwa się mnożą?
Gdy miłość stygnie, wiara się chwieje?
Lud łamie wolę Twą Bożą?
Fałszywym bożkom gdy znów cześć dają,
I Ciebie się zapierają?

Co się dziś w Sercu Twem dzieje,
Gdyś w Hostji jest utajony,
I tyle łask nam dobroć Twa sieje,
A takie skąpe masz plony?
Gdy tylu ludzi od Ciebie stroni
I za fraszkami wciąż goni?

Lecz się Twe serce niczem nie zraża,
Nie ślesz nam z mieczem Anioła,
Ani uciekasz od nas z Ołtarza,
Nie rzucasz Swego Kościoła
I któż to z ludzi kiedy zrozumie?
Tak kochać Bóg tylko umie!!!

Ks. Mateusz Jeż.

Z Kościoła Najśw. Serca Zbawiciela w Trzebini.

W kościele naszym odprawialiśmy z początkiem grudnia **dwie nowenny**: jedną rano po pierwszej Mszy św. do Serca P. Jezusa (odprawiamy ją z początkiem każdego miesiąca), a drugą do Matki Boskiej Niepokalanej wieczorami o godz. 19-tej.

Odpust w święto Matki Bożej Niepokalanej ściągnął do naszego kościoła tłumy ludzi z sąsiednich parafij, a nawet i z dalszych stron. Sumę uroczystą odprawił Ks. Kanonik Tomasz Czaplicki, a kazanie wygłosił ks. Wikarjusz Bartosik.

Apostolstwo Mężczyzn i sodalicje zajmują się w dalszym ciągu ubogimi, spełniając aktualne na dzisiejsze czasy posłannictwo charytatywne. Niech im Pan Bóg za to zapłaci!

Siostry Salwatorjanki mają wielkie powodzenie u nas w Polsce, gdyż coraz to więcej kandydatek zgłasza się do nich. Daj Boże, by jaknajprędzej mogły mieć własny nowicjat w Polsce, by kandydatki nie musiały jechać zagranicę dla odbycia próby zakonnej. Także jedna sodaliska za drugą ucieka z tego biednego i brudnego świata do Zgromadzenia SS. Salwatorjanek. Lecz są i takie, które obierają sobie święty stan małżeński i w nim chcą Boga chwalić i Jemu wiernie służyć.

P. Felicja Kowalczyk składa podziękowanie Najśw. Sercu P. Jezusa za otrzymaną pracę dla syna i ofiaruje na kościół 5 zł.

N. N. ofiaruje 5 Mszy św. wysłuchanych, 10 Komunij św. i 2 Różańce **na intencję naszej ukochanej Ojczyzny**, z prośbą o zgodę i jednomyślność między Wodzami naszego Narodu.

Redakcja uprasza o podobne **modlitwy i ofiary na intencję nawrócenia Rosji**, w myśl życzeń Ojca św. Piusa XI.

Encyklika Ojca św. Piusa XI. „Mens Nostra".

O coraz silniejszem korzystaniu z ćwiczeń duchownych.

(Ciąg dalszy)

W końcu, aby ćwiczenia duchowne odprawić należycie i odnieść z nich korzyść, zależy bardzo wiele na tem, aby je odbyć wedle roztropnej i właściwej metody. A dowiedzioną jest rzeczą, że pomiędzy wszystkiemi ćwiczeń duchownych metodami, które chwalebnie opierają się na zupełnie zdrowych zasadach ascezy katolickiej, jedna posiada pierwszeństwo. Odznaczona kilkakrotnie zupełnem Stolicy Świętej uznaniem i zaszczycona pochwałami mężów wyróżniających się wiedzą ascetyczną i świętością, przyniosła w ciągu czterech prawie wieków niezmierne uświęcenia owoce. Mamy na myśli metodę wprowadzoną przez św. Ignacego Lojolę, którego pragniemy nazwać wybitnym i szczególnym Mistrzem ćwiczeń duchownych. „Przedziwna książka owa ćwiczeń" [1]) mała objętością ale przepełniona mądrością Bożą, odkąd aprobował, pochwalił i polecił ją śp. Poprzednik Nasz Paweł III. [2]) już wtedy aby powtórzyć słowa wypowiedziane przez Nas, przed wyniesieniem Naszem na Stolicę Piotrową, już wtedy, powtarzamy, „zajaśniała i zaświeciła jako mądry niezwykle i wręcz powszechny zbiór zasad dla kierowania duszami na drodze zbawienia i doskonałości, jako źródło niewyczerpane najprzedniejszej i najrzetelniejszej pobożności, jako najwytrawniejsza podnieta i wypróbowany przewodnik zmiany obyczajów i osiągnięcia wyżyn życia duchownego" [3]). Kiedyśmy na początku Pontyfikatu Naszego „zadość czyniąc jaknajgorętszym Pasterzy całego świata katolickiego pragnieniom i życzeniom" Konstytucją Apostolską „Summorum Pontyficum" wydaną 25 lipca 1922 „ogłosili i postanowili św. Ignacego Patronem niebieskim wszystkich ćwiczeń duchownych, a tem samem wszystkich zakładów, sodalicyj i zgromadzeń jakiegokolwiek rodzaju, odprawiających ćwiczenia duchowne i starających się o nie" [4]) nie zarządziliśmy nic innego, jak zatwierdzenie powagą Naszą tego, co podawała ogólna Pasterzy i wiernych tradycja. Mówili o tem mimochodem wraz z wspomnianym Pawłem III wybitni Poprzednicy Nasi Aleksander VII. [5]), Benedykt XIV. [6]), Leon XIII. [7]), wspominając nieraz z pochwałą o rozmyślaniach św. Ignacego. Podnosili to z głębokiem uwielbieniem a nawet przykładem cnót powziętych albo rozwiniętych w dziedzinie ćwiczeń wszyscy ci, którzy by użyć słów Leona XIII, w ubiegłych czterech wiekach „najwięcej jaśnieli uprawianiem ascezy albo świętości obyczajów" [8]). I naprawdę wybitne znaczenie nauki duchownej, dalekiej bardzo od niebezpieczeństw i błędów fałszywego mistycyzmu, przedziwna łatwość zastosowania tych ćwiczeń do ludzi jakiejbądź sfery czy stanu, oddających się w klasztorze rozmyślaniom, czy też wiodących życie czynne pośród zajęć świeckich;

---

[1]) Brew. Rom. in festo S. Ign. (31 jul.) lect. 4.
[2]) Litt. Apost., Pastoralis Officii, 31 jul. 1548.
[3]) S. Carlo egli Esercizi spir. di S. Ignazio. in S. Carlo Borromeo nel 30 Centenario della Canonisazzione n. 23. sept. 1910, pag 488.
[4]) Const, Ap. Sum. Pont., 25 incl. 1922; A. Sedw. vol. XIV. 1922, pag. 420.
[5]) Litt. Ap., Cum sicut, 12 oct. 1647.
[6]) Litt. Ap., Quantum secessus 20 mart. 1753 Litt. Dedimus. sane 16 maii 1753.
[7]) Epist. Ignatianae Commentationes, 8 febr. 1900; Acta Leonis XIII. vol. VII. pag 373.
[8]) Ibid.

jaknajodpowiedniej połączone części, przedziwny i przejrzysty porządek, na podstawie którego jedna prawda w rozmyślaniu wynika z drugiej; w końcu przykłady duchowne, które po zrzuceniu jarzma występków i wyzbyciu się chorób, tkwiących w obyczajach, po bezpiecznych ścieżkach umartwienia i odtrącaniu nałogów,[1]) na same szczyty wiodą modlitwy i miłości Boga: wszystkie te szczegóły są tego rodzaju, że jak najwymowniej wykazują istotę i siłę skuteczną metody św. Ignacego i rozmyślania jego usilnie zalecają.

Prawdą i miłością.

Prawdą i miłością — przez krótkie życie nasze. Ojciec Faber twierdzi, że za mało w nas prawdy, szczerości, uczciwości*) i dlatego nie ruszamy z miejsca w tem naszem niby katolickiem życiu osobistem i społecznem.

W broszurce swej p. t.: „Selbsttäuschung“ — Ułuda — wypowiada się angielski asceta w sposób prawie zniechęcający na temat oszukiwania siebie samych... Jest to srogi egzamin z samym sobą. Za mało w nas prawdy. Chowamy i paczymy ją — wstydzimy się za to, co pełnimy, dodając sobie pozornie cnoty, ale nie podnosimy się do poziomu pełnienia cnót. „Człowiek prawdziwy (ein wahrhaftiger Mensch) jest czemś rzadszem, niż fenomen. Najzupełniejsza prawdziwość jest niewątpliwie najbardziej niezwykłą z wszelkich łask. W rzeczywistości jesteśmy wszyscy nieprawdziwi, najwięcej zaś ci, którzy uważają się za najmniej nieprawdziwych... Widzimy to dopiero wtenczas, gdy zaczniemy się badać pod tym względem“ (str. 9).

„Najchętniej z wszystkich ludzi okłamujemy siebie samych“ (str. 12).

„Najnieprzyjemniej nam wówczas, gdy drudzy nas przeniknęli; wówczas najbardziej tracimy poważanie dla siebie samych i jesteśmy pobici na dobre...“ (str. 16—17).

„Niema prawie mężczyzny ni kobiety na świecie, ktoby nie miał w swem sercu kącika, do którego nie zajrzałby z świecznikiem...“ (str. 22).

„Chrześcijańska prostota polega na tem, że jesteśmy sami z sobą prawdziwi, poważni, szczerzy... (wahrhaftig, ernst, echt). Aby tego dokonać, trzeba jak najmniej obracać się na sąd ludzi“ (str. 24), a żyć w oświetleniu żywej wiary.

Zdaje mi się, że taki rachunek sumienia z książeczką Fabera działa odświeżająco na naszą zagłuszoną, osłupiałą naturę i wolę, którym się wydaje, że już są bezgrzeszne i wzniosłe, mimo, iż bliźni i coś w sercu mówią, że nie jesteśmy lepsi od drugich i że jeszcze nie jest nam tęskno do Doskonałości wiecznej...

Zwierciadło o prawdzie, a raczej nieprawdzie wstrząsa nas...

---

[1]) Epist. Apost. Pii PP. XI. Nous avons appris, 28 mart. 1929 ad Card. Dubois.

*) F. Faber. Selbsttäuschung. Habbel. Regensburg. Tłom. z angielsk. d. Preysing. 150.

Angielski Oratorjanin rzuca na to wzruszenie snop światła radosnego w utworze „O Dobroci“ — Von der Güte **).

Tak mi przypadła do serca ta książeczka, że pragnę rozsnuć z nią tęczę pogody dla pociechy mych szanownych radjosłuchaczy, w którejś z swych miesięcznych audycyj w Poznaniu w stałym cyklu: Z nowoczesnego ruchu społecznego.

Widzę dopiero z tego dziełka, jaki to serdeczny i tkliwy człowiek, ów mroźny, rozumowy, miarowy Anglik, który poprzednio tak nas zawstydzał w oczach własnych. Niemieckie tłumaczenie Dr. Preysinga jest pierwszorzędne. Zdaje mi się, że „Dobroć“ rozeszłaby się po Polsce, gdybyśmy ją sobie przyswoili w polskiem...

Zdaje mi się, że właśnie ta serdeczna książeczka o słonecznej, ufnej dobroci najbardziej z wymienianych dzieł O. Fabera przypadnie do gustu Polaków. Radzę przekonać się samemu...

K. Berkanówna.

Z Ruchu Rekolekcyjnego.

Rekolekcje zamknięte według danych statystycznych w poszczególnych diecezjach Polski.

Kurja Metropolitalna obrz. łać. we Lwowie. Lwów, 1 października 1930.
L. 8924/30.

Do Redakcji „Dzwonka Rekolekcyjnego“
w Trzebini 2. OO. Salwatorjanie.

W załatwieniu pisma z 11 sierpnia br. przesyłamy w załączeniu zebrane daty statystyczne o rekolekcjach. Ponadto w r. 1930 odbyły się również trzydniowe rekolekcje zamknięte w Seminarjum duchownem o. ł. we Lwowie w dniach od 26 do 29 sierpnia br. dla kapłanów świeckich. Korzystało z tych ćwiczeń 70 kapłanów tut. diecezji. Nauk dziennie było 4. Przewodniczył O. Konstanty Junik, Zak. Kap.

† **Franciszek Bp.**

Z Urzędu Prowincjalskiego OO. Dominikanów we Lwowie.
L. 756/30.

Do Najprzewielebniejszej Kurji Metropolitalnej obrz. łac.
we Lwowie.

W odpowiedzi na pismo z dnia 3 września L. 7598/30 Urząd Prowincjalski OO. Dominikanów we Lwowie uprzejmie donosi, że w obrębie Archidiecezji odbyły się tylko dwie następujące serje rekolekcyj **zamkniętych**:

1. Rekolekcje zamknięte Akademików, Stud. Uniw. J. K. we Lwowie 29 marca do 31 włącznie
2. 13 kwietnia do 15 włącznie.

**) F. W. Faber. Von der Güte. Habbel. Regensburg 104 str. — 1930 Tłom. dr. Preysing.

Każda z tych seryj obejmowała sześć nauk religijnych, — prowadził O. Dr. Zygmunt Ogarek, ze Lwowa, prof. św. Teologji.

We Lwowie dnia 27 września 1930.

zp.

O. Dr. Andrzej Gmurowski
O P.

Prowincjał OO. Bernardynów we Lwowie.
L. 1360.

Do Najprzewielebniejszej Kurji Metropolitalnej obrz. łac.
we Lwowie.

W odpowiedzi na cenne pismo z dnia 3 września br. L. 3598/30 donosimy, że na terenie Archidiecezji lwowskiej poza 8-ma rekolekcjami zamkniętemi,



Rekolekcje zamknięte w Trzebini dla Panien od 1 — 4 VIII 1930 r.

odprawionemi ściśle tylko przez naszych zakonników, w 8-miu klasztorach, położonych na terenie tejże Archidiecezji, więcej rekolekcyj zamkniętych wspólnych dla innych wiernych w bieżącym roku nie urządzono.

Rzeszów, dnia 9 września 1930.

Fr. Cyprianus Jurkiewicz
Minister prowincialis.

Do Najprzewielebniejszej Kurji Metropolitalnej obrz. łac.
we Lwowie.

Na wezwanie Najprzewielebniejszej Kurji podaję wykaz seryj rekolekcyj odbytych w naszym Domu Rekolekcyjnym we Lwowie.

Od 1 lipca 1929 r. do 1 lipca 1930 odbyło się 29 seryj pojedynczych rekolekcyj i zbiorowych — liczba osób 215; t. j. 1 urzędnik, 25 maturzystów z różnych gimnazjów i 189 kapłanów.

Od 1 lipca 1930 r. do 1 września 1930 r. odbyło się 8 seryj pojedynczych rekolekcyj i zbiorowych — liczba osób 76; t. j. 1 profesor uniwersytetu, 1 Najprzew. Ks. Arcybiskup i 74 kapłanów.

Inne zestawienie za rok 1930.

Od 1 stycznia do 1 września 1930 r. odbyło się 21 seryj pojedynczych rekolekcyj i zbiorowych — liczba osób 137; t. j. 25 maturzystów z różnych gimnazjów — 1 urzędnik — 1 profesor uniwersytetu — 1 Ks. Arcybiskup i 109 księży.

Lwów, 9/IX. 1930.

Z wyrazami czci i poważania

X. Józef Machowski Tow. Jez.

Superjor Domu Rekolekcyjnego.

Wielki ruch rekolekcyjny w Niemczech.

W dniach 4. — 7. września 1930 r., na życzenie katolików niemieckich, odbył się w Monasterze zjazd w sprawie rekolekcyj zamkniętych. Na zjeździe tym stwierdzono, że w ostatnim roku Niemcy miały przeszło 100.000 rekolektantów, a z tego przeszło 21.000 w samej tylko diecezji monasterskiej, która pod względem ruchu rekolekcyjnego zajmuje pierwsze miejsce wśród biskupstw niemieckich. Wiele pomaga ruchowi rekolekcyjnemu w Niemczech „Związek niemieckich diecezjalnych sekretarjatów rekolekcyjnych" (Arbeitsgemeinschaft Deutscher Diözesan-Exerzitiensekretariate).

W Watykanie

odprawiał sam Ojciec św. Pius XI. wraz z całym dworem papieskim rekolekcje zamknięte od dnia 23. listopada 1930. r. Rekolekcjami kierowali OO. Jezuici. Ojciec św. postanowił coroku urządzać w Watykanie zamknięte rekolekcje.

Plan Rekolekcyj zamkniętych dla S. M. P.
diecezji Płockiej.

Z prawdziwą radością należy podkreślić fakt, że idea rekolekcyj zamkniętych na terenie naszych diecezji porywa coraz więcej umysłów. Już nietylko Związki nasze, ale i poszczególne parafje pragną samodzielnie urządzić rekolekcje zamknięte dla młodzieży stowarzyszonej.

Związek Męski otrzymał kilka listów od XX. Patronów z prośbą o podanie wskazówek, jak takie rekolekcje prowadzić.

Chętnie dzielimy się naszym dorobkiem.

Cel rekolekcyj zamkniętych dla SMP:

1) Odnowienie życia religijnego:
   a) treść praktyk religijnych,
1) Odnowienie życia religijnego.
2) Uświadomienie religijne.
3) Zespolenie z organizacją.

Środki do tego celu prowadzące:

b) skupienie,
c) przyjęcie Sakramentów św.

2) Uświadamiające: — prawdy religijne zawarte:
   a) w konferencjach,
   b) w czytaniach duchownych.
3) Zespalające z organizacją:
   a) współżycie druhów podczas rekolekcyj.
   b) aluzje w konferencjach do życia organizacyjnego,
   c) wspólna pogawędka po rekolekcjach.

Plan:

Godzina 7-ma wieczór „Veni Creator", Benedykcja (Święty Boże).

Konferencja wstępna.

Dzień pierwszy, drugi i trzeci.

Godz. 6 — Wstanie, 6.30 Pacierz i Msza św., 7.30 — Śniadanie. 8 — Czytania duchowne (pół godz.), 9 — Konferencja.

Godz. 10.30 — Droga Krzyżowa. 11.30 — Refleksja, 12.30 — obiad, 14.30 — Czytanie duchowne, 15.30 — Konferencja, 17 — Cząstka Różańca, 18 — Konferencja, 18.30 Kolacja, 19.30 — Pacierz, błogosławieństwo N. Sakramentem, krótkie uwagi (pięć minut), streszczające dzień, 21 — Spoczynek.

Uwagi: Spowiedź w drugim dniu o godz. 16-tej (konferencji o godz. 18 niema, a rozmyślanie popołudniowe o godz. 15.). Komunja św. ostatniego dnia na Mszy św. — z konferencją. W planie wypada dziesięć konferencyj, trzy refleksje i trzy krótkie uwagi wieczorne.

Treść konferencyj.

I. Konferencja: Wstęp: — Cel rekolekcyj:
   a) przykład stawiający rekolektantów w obecności Bożej, np. wezwanie Abrahama albo Pawła etc. do odnowienia życia.
   b) rekolekcje przemieniają: Bóg mówi do nas, dusza do Boga.
   c) sposób dobrego odprawiania rekolekcyj: Skupienie jak św. Paweł na puszczy, św. Franciszek w Alverno etc., modlitwa sam na sam z Bogiem. Żałowanie za grzechy.

II. Konferencja. — Cel życia:
   a) Śmierć nas uczy, czem jest życie.
   b) mamy poznać Boga, by go kochać życiem i
   c) żyć z Bogiem w niebie, aby Go tam dalej poznawać i kochać.

III. Konferencja. Życie młodzieńca: cel życia osiąga młodzieniec przez
   a) dążenie umysłu do rozpoznawania prawd Bożych,
   b) pragnienie i kierowanie woli do ideału,
   c) stwarzanie nieba w swej duszy.

IV. Konferencja. — Grzech.
   a) Grzech zabija umysł: głupstwo grzechu — Kain, Judasz.
   b) Osłabia wolę, pozbawiając ją łaski — pomocy Bożej, wywracając porządek władz — nad wolą zmysły panują.
   c) Grzech wprowadza rozterkę, zgryzoty — Kain, Judasz.

V Konferencja. Kara za grzech:
   a) Oddzielenie od Boga w tem życiu.
   b) Oddzielenie od Boga w przyszłem życiu, wieczne sieroctwo.
   c) Nieosiągnięcie celu — stąd cierpienie.

VI. Konferencja. — O spowiedzi:
a) Żal za grzechy: Marja Magdalena, św. Piotr.
b) Inne warunki do spowiedzi.

VII. Konferencja. — Praktyki religijne.
a) Częsta spowiedź.
b) Słuchanie Mszy św.
c) Modlitwy codzienne.

VIII. Konferencja. — Praca.
a) Występek próżnowania.
b) Praca — cnotą. Przez nią naśladujemy Boga, którego Opatrzność działa ustawicznie, winniśmy z Nią współdziałać.
c) Praca w S. M. P.
d) Plan pracy w życiu.

IX. Konferencja. — Miłość bliźniego:
a) Miłość w rodzinie.
b) Apostolstwo poza rodziną: odwodzenie od złego, wskazywanie cnót, zalecanie pism i książek wogóle, w szczególności zaś wśród druhów.

X. Konferencja. — O Komunji św.:
a) Jednoczenie się z Bogiem — początek nieba.
b) Częsta Komunja św. — Jej pożytki.

Refleksje.

Refleksje powinny nosić charakter serdecznych, poufnych, wspólnych pogadanek: pierwszego dnia — o grzechach; drugiego — o spowiedzi; trzeciego — o cnotach.

Krótkie uwagi wieczorne.

Ta praktyka powinna streścić i utrwalić w pamięci cały dzień rekolekcyjny. W ostatnim dniu należy serdecznie pomówić o nabożeństwie do Matki Boskiej.

Pomoce.

Konferencje powinny być opracowane na podstawie teologji dogmatycznej i moralnej przy pomocy podręczników rekolekcyjnych, a szczególniej podręcznika ascetyki i mistyki — Tanquerey'a. Całkowicie opracowane rekolekcje zamknięte dla Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej zawierają podręczniki: „Nauki rekolekcyjne“ — A. Rogoż i „Wstanę i pójdę do Ojca Mego“ — Ks. J. Pabis. (Dziełka te są do nabycia w składnicy Związku Męskiego).

Do czytań duchownych: Filotea, Walka duchowna — Skupolego, Życie wewnętrzne — Pelczara.

Do czytań na obiedzie i kolacji Żywoty: Św. Stanisława Kostki, „Młodość św. Franciszka Serafickiego“, Żywot bł. Jana Bosko itd.

Ks. C. K.

Radosna Część Różańca.

OFIAROWANIE.

(Ciąg dalszy).

O ofiarowaniu maleńkiego Jezusa w świątyni pisze św. Łukasz Ewangelista tak*): „A gdy się wypełniły dni oczyszczenia jej, według zakonu Mojżeszowego, przynieśli go do Jeruzalem, aby go stawili Panu. Jako napisane jest w zakonie Pańskim: Że wszelki mężczyzna, otwierający żywot, świętym Panu nazwany będzie. A iżby oddali ofiarę, według tego, co jest powiedziane w zakonie Pańskim, parę synogarlic, albo dwoje gołąbiąt.



A oto, był człowiek w Jeruzalem, któremu imię Symeon: a ten człowiek sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy Izraelskiej: a Duch św. był w nim. I odpowiedź był wziął od Ducha Świętego, że nie miał oglądać śmierci, ażby pierwej oglądał Chrystusa Pańskiego. I przyszedł w duchu do kościoła. A gdy wwodzili dzieciątko Jezusa rodzice Jego, aby za nie uczynić według zwyczaju zakonnego. On też wziął je na ręce swoje i błogosławił Boga i mówił:

*) Łuk. II, 22.—39.

Teraz puszczasz sługę twego, Panie w pokoju, według słowa twego:
Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje,
Któreś przygotował przed oblicznością wszystkich narodów:
Światłość na objawienie pogan
i chwałę ludu twego Izraelskiego.

A ojciec jego i matka dziwowali się temu, co o nim mówiono. I błogosławił im Symeon i rzekł do Marji matki jego: Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. I duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wielu serc były objawione.

I była Anna prorokini, córka Tannelowa, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w latach, a siedem lat żyła z mężem swym od panieństwa swego. A ta wdowa aż do lat ośmdziesięciu i czterech, która nie odchodziła z kościoła, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy. Ta też onejże godziny nadszedłszy, wyznawała Panu, i powiadała o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaretu miasta swego".

Śliczny jest opis tej tajemnicy u św. Ewangelisty i bardzo szczegółowy. Matka Najśw. nie musiała wprawdzie poddać się oczyszczeniu, gdyż jako Niepokalana i cudownie rodząca bez naruszenia panieństwa, nie potrzebowała żadnego oczyszczenia, ale spełniła ten starozakonny obrzęd religijny dla przykładu innym, dla poszanowania przepisów zakonu i dla wykonania wielkiego aktu pokory. Ofiarowała też wraz ze św. Józefem Dziecię Jezus Bogu Ojcu za świat cały i za grzechy wszystkich ludzi.

Obrazek przedstawia nam dokładnie tę scenę i objaśnia słowa św. Łukasza. W środku stoi zachwycony św. staruszek Symeon z Dziecięciem Jezus na rękach. Dziecina Boża patrzy na ludzi i błogosławi ich. Tuż obok, stoi Najśw. Matka ze świecą w ręce, a św. Józef klęcząc, podaje ofiarę z dwóch gołąbków. Za nimi Anna z rękoma złożonemi, cała zatopiona w Bogu. Widać część świątyni jerozolimskiej i tablice z przykazaniami.

Jezus się za nas ofiarował. —
Ofiarujmyż Mu i my, co tylko możemy!

Ale co ofiarować Zbawicielowi? — Otóż ofiarujmy Mu nasze modlitwy, nasze prace i cierpienia, wszystkie smutki i boleści nasze, ofiarujmy i wesołe chwile, ofiarujmy nasze powołania, zwłaszcza te duchowne, wzywające do służby świętej w kapłaństwie, lub zakonie, ofiarujmy wezwanie do większej doskonałości, do lepszego umartwienia się, ofiarujmy Mu dziewiczą, nieskalaną czystość, ofiarujmy czystość świętego stanu małżeńskiego, ofiarujmy każdy czyn i każde słowo nasze, ofiarujmy nawet i myśli i pragnienia nasze. Niech każde bicie serca naszego i każdy oddech woła: „To wszystko ofiaruję Tobie, mój kochany Jezu!".

Nieraz myślimy o tem, jak mamy Boga przeprosić za grzechy nasze i jak mamy pokutować? Otóż ofiarujmy ochotnie

i wspaniałomyślnie naszemu Bogu wszystko, co mamy i czem jesteśmy, a On to przyjmuje ochotnie i z radością, a będzie to najlepsza pokuta za przewinienia nasze, najlepszy akt miłości i największa zasługa nasza!

Z Domu Rekolekcyjnego św. Józefa w Trzebini.

Na rekolekcje dla Rzemieślników od 11 — 15 X 1930 przybyło 21 mężczyzn z diececzyj: Śląskiej, Krakowskiej i Częstochowskiej. Rekolekcjami kierował ks. Flawjan Himmel T. B. Z. Widok skupionych i poważnych panów budował wszystkich i oddziałał skutecznie na mężczyzn z naszej okolicy, którzy w niedzielę widzieli w kościele Serca P. Jezusa tych dzielnych rekolektantów.

Panie z inteligencji na rekolekcjach swych 16 — 20 X 1930 zebrały się w liczbie 16-tu. Były reprezentowane diecezje: Krakowska, Katowicka i Częstochowska. Rekolekcje dawał ks. Czesław M. Małysiak T. B. Z. Panie były nadzwyczaj przejęte i przyrzekły agitować na rzecz rekolekcyj zamkniętych.

Niewiasty odprawiły rekolekcje w dniach 22 — 26 X 1930 Obecnych było 54 osób z diececzyj: Katowickiej i Krakowskiej. Rekolekcje prowadził ks. Flawjan Himmel T. B. Z.

Dla pracownic plebańskich były rekolekcje 5 — 9 XI 1930 Zebrało się 10 osób z diececzyj: Krakowskiej, Częstochowskiej i Kieleckiej. Rekolekcje dawał ks. Odylon Jakubiec T. B. Z.

Z rekolekcyj dla zakonników 19 — 28 XI 1930 korzystali tylko nasi salwatorjańscy Bracia i kandydaci. Rekolekcyj udzielał ks. Czesław M. Małysiak T. B. Z.

Mężczyźni odprawili rekolekcje w dniach 28 XI — 2 XII 1930 Obecnych było 20-tu z diececzyj: Krakowskiej, Częstochowskiej, Śląskiej i Kieleckiej. Prowadził te ćwiczenia duchowne ks. Wojciech Mieszkowski T. B. Z., Superjor OO. Salwatorjanów z Krakowa.

26-go listopada 1930 r. odbyli w naszym domu rekolekcyjnym **Pbni Księża** z naszego dekanatu swoje **miesięczne rekolekcje.** Konferencję ascetyczną wygłosił ks. Czesław M. Małysiak T. B. Z. Prawie wszyscy Kapłani korzystali ze spowiedzi św., a było ich 30-tu. Po spowiedzi wygłosił w domu rekolekcyjnym referat o Akcji katolickiej Ks. Lubowiecki z Krakowa.

Donosimy P. T. Czytelnikom „Dzwonka Rekolekcyjnego“, że **dom św. Józefa powiększył się o 6 nowych pokoi.** Dla księży i tych osób, które bardzo pragną mieć osobny pokoik w czasie rekolekcyj, będą te pokoiki zachętą do odprawienia rekolekcyj zamkniętych w Trzebini. Jest już także urządzone Oratorjum (kapliczka) w domu rekolekcyjnym, tak, że w zimie, a także i w lecie przy małej liczbie rekolektantów, będzie można w tymsamym domu odprawić ćwiczenia. Daj Boże, by i P. Jezus utajony w Najśw. Sakramencie zawitał kiedyś do naszego domku rekolekcyjnego!

Prosimy nie zapomnieć **dać sobie oprawić „Dzwonek Rekolekcyjny“ z całego roku 1930-go!** Rocznik taki będzie i u nas do nabycia w Redakcji.

Prosimy podać imiona i nazwiska zmarłych rekolektantów i rekolektantek, abyśmy je umieścili w „Nekrologu“ i polecali modlitwom!

Polecamy się modlitwom i ofiarom! „Dzwonek“ za szczupły, by mógł pomieścić mnóstwo artykułów i korespondencyj, a „Dom“ za mały, by ulokował wygodnie coraz to więcej zgłaszających się Rekolektantów i Rekolektantek!

Niechaj P. T. Czytelnicy zechcą łaskawie zwrócić swą uwagę na odezwę W. Pani Jezierskiej z Katowic, umieszczoną w numerze wrześniowym na str. 302, na słowa zachęty W. Pana Hały z Sosnowca, w numerze październikowym str. 326 i na korespondencję W. Pani Morańskiej ze Stryja, w numerze grudniowym.

święte za żywych i zmarłych naszych Współpracowników i Współpracownice, w czem udział biorą i nasi Rekolektanci, względnie Rekolektantki, Abonenci i Abonentki.

Prosimy też bardzo o kolporterów i kolporterki dla „Dzwonka Rekolekcyjnego“.

Bóg zapłać Redakcjom tych pism, które chętnie umieszczają nasze korespondencje i kalendarze rekolekcyjne!

Za przesłane grosze na prenumeratę „Dzwonka“ Bóg zapłać. — Prosimy o łaskawe uiszczenie prenumerat zalegających jeszcze!

Niech Zbawiciel zapłaci za te ofiary, które w ostatnich czasach wpłynęły na rozbudowę „Domu Rekolekcyjnego!“

„Dzwonka Rekolekcyjnego“ drukujemy 9.000 egzemplarzy!

Redaktor.

W domu bezbożnika.

(Obrazek sceniczny)

Napisał ks. Czesław M. Małysiak T. B. Z.

(Dokończenie)

Scena XXV.

(wpada czwarty i piąty towarzysz)

CZWARTY TOWARZYSZ.

Przegraliśmy walkę! (rozgląda się).
Gdzie Masoński?

MASOŃSKI (z wysiłkiem)

Tu jestem, przyjacielu!

PIĄTY TOWARZYSZ.

Toście ciężko ranni?!

MASOŃSKI.

Umieram! — Ale nawrócony.

PIERWSI TRZEJ TOWARZYSZE.

I my też nawróceni!

MASOŃSKI (błagalnie)

Księdza! Poproście księdza! — Ach, tyle lat się już nie spowiadałem! — Boże bądź miłościw mnie grzesznemu! O Jezu! — O Matko Boża Królowo korony Polskiej, ratuj!

WACŁAW.

Spieszę po kapłana!

JADWIGA (trwożliwie)

Synu niebezpiecznie jest — ale idź w imię Boże! Niech cię Anioł prowadzi! (Wacław wychodzi).

Scena XXVI.

(Wpada Zbigniew lekko ranny, ale skrwawiony)

ZBIGNIEW.

Gdzie ojciec? Widziałem go ciężko rannego, a nie mogłem ratować!

MASOŃSKI.

Tu jestem synu mój i umieram.

JADWIGA (boleśnie)

I syn mój ranny!

ZBIGNIEW.

Matko, to nic, to lekka rana. (do ojca) Ojcze, ty umierasz?!

MASOŃSKI.

Zbliż się tu, synu mój i nawróć się do Boga! Jam widział Matkę Najśw. wśród walki, jam się zupełnie nawrócił. — O synu mój, jam ci dał zgorszenie, jam cię uwiódł i zaprowadził do bezbożników! Wybacz swojemu ojcu i nawróć się do Boga! Nie umrę spokojnie, jeśli się nie nawrócisz!

ZBIGNIEW (rzewnie płacząc)

Ojcze mój, nie umieraj! Ja się nawrócę, ja spełnię twoje życzenie! Jezu! miłosierdzia!

CZWARTY I PIĄTY TOWARZYSZ.

I my się nawracamy do wiary, do Boga!

CECYLJA.

Oto triumf nieba w tej ciężkiej dla nas godzinie, gdy tracimy ojca! Niech będzie Bóg uwielbiony!

MASOŃSKI.

Niech będzie uwielbione święte imię Jego.

WSZYSCY (pochylają głowy)

Niech będzie uwielbione!

Scena XXVII.

KSIĄDZ (bez Najśw. Sakramentu)

Pokój temu domowi! (wszyscy klękają) Spieszę do umierającego, ale nie zdołałem z powodu walki ulicznej wziąć Najśw. Sakramentu.

MASOŃSKI (bije się w piersi)

Ojcze, zgrzeszyłem, zgrzeszyłem bardzo! Jezu nie opuszczaj! Matko Boża, Królowo Korony Polskiej ratuj mnie w ostatniej godzinie życia! — Umieram!

KSIĄDZ (błogosławi)

Bracie, żałuj za grzechy całego życia! Ego te absolvo a peccatis tuis in nomine Patris et Filii et Spiritus sancti. Amen. (żegna umierającego)

JADWIGA I WSZYSCY RAZEM (mówiąc, płaczą)
Zdrowaś Marjo, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twojego, Jezus. Święta Marjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen. (żegna umierającego — zasłona spada)

(Żywy obraz przedstawia kapłana z podniesioną ręką i wszystkich około nieboszczyka klęczących, z rękami załamanemi, płaczących lub modlących się).

— Koniec. —

LISTY DO REDAKCJI.

Przewielebny i Czcigodny Ojcze Superjorze!

Przejęta wielką wdzięcznością za pracę w czasie rekolekcyj III. Zakonu, składam Przewielebnemu Ojcu Superjorowi ze szczerego serca płynące „Bóg zapłać". Ile korzyści odniosłam z rekolekcyj, tego wysłowić nie jestem w stanie. Nauki głoszone przez Przewielebnego Ojca Celestyna mocno nas ugruntowały i odrodziły duchowo. One i praca jego w konfesjonale zostaną nam drogowskazem do grobu. Poznałyśmy prawdziwe życie w Chrystusie. Nauki te dały nam poznać nasze błędy i wzruszyły nasze serca, a zwłaszcza gdyśmy rozważały Drogę krzyżową. Tutaj serca nasze wzięły rozbrat z światem i postanowiłyśmy już więcej nie grzeszyć. Poznałyśmy wielką miłość Pana Jezusa ku nam, a także i naszą niewdzięczność. Teraz poznałyśmy jak słodko żyć w cierpieniu z Chrystusem. Z bijącem sercem żegnałyśmy to miejsce święte, czułyśmy się z Panem Jezusem — jak niegdyś uczniowie na górze Tabor. Składając dusze i serca u stóp Jezusowych na całe życie, przyrzekamy być wierne naszym przyrzeczeniom i wdzięczne Przewielebnym Ojcom za tyle zdrowia i sił dla nas poświęconych.

Zawsze niegodna i wdzięczna rekolektantka ze Stryszowa.

Najczcigodniejszy Ojcze Superjorze!

Przejęta głęboką wdzięcznością, składam najserdeczniejsze podziękowanie za odprawienie 10 dniowych samotnych rekolekcyj pod kierunkiem Czcig. Ojca Superjora. Zdawaćby się mogło, że czas ten spędzony na ćwiczeniach duchownych znuży człowieka. Przeciwnie — nie tylko, że dusza wznosi się do Boga i odnawia, ale i ciało wypoczywa, a umysł wolny od natłoku myśli wśród wiru świata, uspakaja się. Mylnie nazywają rekol. zamknięte samotne, bo przecież jest troje, 1) Trójca Przenajśw., Bóg, Potęga niepojęta, 2) człowiek, nicość i 3) kierownik duszy. Czas więc uchodzi szybko i z żalem spostrzega się, że rekolekcje się kończą. Żadne letnisko nie działa tak dodatnio na nerwy, jak samotne rekolekcje. Niech moje słowa trafiają do dusz i będą zachętą dla tych, którzy pragną odnowić się w Chrystusie.

Trzebinia, 28 IX 1930 r.
Rekolektantka.

Przewielebny Ojcze Superjorze!

Powróciwszy do domu, aby zacząć dawne zajęcia, spieszę się, aby podziękować Przewielebnemu Ojcu Superjowi za prześliczne nauki, z których każde słowo Przewielebnego Ojca Superjora przemawiało do głębi mojej duszy i nie zapomnę o nich przez całe życie. Najszczęśliwsze dnie w mojem życiu po pierwszej Komunji św. to są rekolekcje zamknięte w Trzebini. Jak jestem pod wrażeniem tych rekolekcyj, wypowiedzieć nie umiem. Jestem odrodzona na duchu, inaczej patrzę się na świat wskutek nauk Przewielebnego Ojca Superjora. Zgrozą mnie przejęła nauka o śmierci i o sądzie, ale mi otuchę, dały te słowa Przewielebnego Ojca Superjora, że z grzesznicy stać się można świętą przez pokutę. Chcę być wierną córką Marji i będę się starać przejść przez świat życiem czystem i nieść radość życia wszystkim, co mnie otaczają. Będę kochać przez całe życie Najlepszą naszą Matkę i mieć do Niej dziecięcą ufność.

Wdzięczna rekolektantka

Paulina Borkowska.
Zakopane, 23. X. 1930 r.

Do

Przewielebnego Ojca Małysiaka

w Trzebini.

Związek Młodzieży Polskiej Męskiej w Płocku, najuprzejmiej prosi Przewielebnego Ojca o łaskawe udzielenie kilku informacyj w sprawie rekolekcyj zamkniętych: 1) wykaz literatury, dotyczącej rekolekcyj zamkniętych u nas i zagranicą. 2) stan rekolekcyj zamkniętych w tej chwili w Polsce.

Za łaskawie oddaną nam przysługę najserdeczniej zgóry dziękujemy.

Wyraz głębokiego szacunku

Związek Młodzieży Polskiej Męskiej
X. Dr. Cz. Kaczmarek.

Na powyższe cenne pismo odpowiedzieliśmy, że stan rekolekcyj zamkniętych zagranicą oraz w Polsce podaje broszura Ks. Czesława Małysiaka p. t. „Ruch rekolekcyj zamkniętych zagranicą oraz w Polsce". Co do literatury rekolekcyjnej, to bardzo dobrze można korzystać z książki Dr. Augusta Konermanna, „Exerzitien und Exerzitienorganisation", Aufgaben moderner Seelsorge. (Rekolekcje i organizacja rekolekcyj. Zadania nowoczesnego duszpasterstwa).

Zgromadzenie Sióstr Boskiego Zbawiciela.

Zgromadzenie Sióstr Boskiego Zbawiciela zostało założone w Rzymie 8. grudnia 1888. roku przez czcigodnego O. Franciszka od Krzyża Jordana, założyciela Towarzystwa Księży Salwatorjanów, zmarłego r. 1918. w Tafers w Szwajcarji. Początki tego zgromadzenia były bardzo skromne. Zrazu było tylko pięć Sióstr, które żyły w wielkiem ubóstwie i zaparciu samych siebie. Przewodniczyła im jako przełożona Matka Marja Wüllenweber, późniejsza pierwsza przełożona generalna Zgromadzenia.



Pomimo przeszkód i trudności, ziarnko rzucone w ziemię przyjęło się i pod opieką Bożą rozrosło się w drzewo wielkie. Dziś po 42 latach swojego istnienia Zgromadzenie Sióstr Boskiego Zbawiciela rozszerzyło się w trzech częściach świata: w Europie, Ameryce i Azji (Chiny) i liczy przeszło 800 Sióstr profesek i 51 domów. Siostry czynne są niemal we wszystkich gałęziach życia charytatywnego. Pracują one jako nauczycielki w szkołach powszechnych, wydziałowych, handlowych, gospodarstwa domowego i robót ręcznych; prowadzą ochronki dla dzieci i przytułki dla sierót i starców; pielęgnują chorych po szpitalach i domach prywatnych. Doprawdy obszerne ich pole działalności, wymaga wiele poświęcenia i ofiary! Ale błogosławi im też Pan Bóg w dobroci swojej, iż przynoszą piękne owoce pracy swej dla dobra społeczeństwa!

Do Polski przyszły SS. Salwatorjanki w roku 1929. i objęły zarząd Domu Rekolekcyjnego OO. Salwatorjanów w Trzebini. Powołań mają w Polsce dużo. Daj Boże, by jaknajprędzej otwarły tutaj swój nowicjat!

W pogoni za duszami.

W maleńkiej parafji śląskiej, przy dawnej granicy austrjackiej, w **Woli, dawaliśmy misje w dniach 28. IX. — 5. X. 1930. roku.** Choć czas był słotny, to jednak na początek misji, w czasie uroczystych nabożeństw i na zakończenie pogoda piękna sprzyjała, jakby się niebo radowało z odprawianej szczerze pokuty. Bo też rzeczywiście kochani chrześcijanie z tej parafji serdecznie dobrego Boga za grzechy i ułomności swoje przepraszali. Jedna z niewiast, to aż omdlała w kościele, nawet raz po takiem zemdleniu została zaopatrzona św. sakramentem Ostatniego namaszczenia, bo myślano, że już się nie zbudzi do życia, a cierpiała tak biedaczka od wyrzutów sumienia i od ciężkiej pokuty, jaką czynić chciała. Było — dzięki Bogu — wiele nawróceń i z pośród takich osób, które już dawno nie przyjmowały sakramentów św. Przewiel. Ks. Proboszcz Drzezga, mąż uczony, bardzo się cieszył na widok swych parafjan, tak



P. z Bractwa Różańca św. na rekolek. zamkniętych w Trzebini od 9–13. IX. 30

gorliwie korzystających z św. Misji. Kochani Ślązacy nawet w tak małej parafji, bo zaledwie 1.000 dusz liczącej, wzięli dużo „Dzwonków Rekolekcyjnych".

Może dobrze będzie powtórzyć tutaj korespondencję z Woli o naszej tamże Misji, umieszczoną w „Gościu Niedzielnym".

Wola. Staraniem naszego ks. proboszcza OO. Salwatorjanie z Trzebini urządzili od 28. września do 5. października w naszej parafji misje św. Już kilka tygodni przedtem przygotowywał nasz duszpasterz swoje owieczki na tę tak ważną i wzniosłą ucztę duchową, wobec czego cała parafja żyła pod znakiem takowych i pragnęła ich także, albowiem jak parafja starą, nic podobnego jeszcze nie przeżywaliśmy. Misje św. rozpoczęte zostały wprowadzeniem OO. Misjonarzy w imponującej procesji z probostwa do pięknie przystrojonego kościoła. Tu oddał ks. proboszcz władzę duszpasterską nad całą parafją na czas

trwania misyj św. w ręce Superiora OO. Salwatorjanów, ks. Małysiaka, poczem nastąpiło uroczyste otwarcie misyj św. wygłoszeniem przez niego pierwszego kazania misyjnego z odprawieniem sumy. Przez cały tydzień odbywały się codziennie dwa kazania misyjne dla wszystkich, a ponadto jedno kazanie stanowe. W piątek wieczór odprawione zostało śliczne nabożeństwo ku czci Najświętszego Sakramentu, połączone z kazaniem i z procesją wokoło kościoła z Przenajświętszem; zaś w sobotę podobne nabożeństwo na cześć Matki Boskiej i oddanie całej parafji pod Jej opiekę. W niedzielę dnia 5 bm., jako w dzień zakończenia misyj św., postawiony został przed kościołem pamiątkowy krzyż misyjny, który w procesji niosły kolejno wszystkie stany. Po zatknięciu krzyża odprawiona została uroczysta suma, podczas której wykonał chór mieszany im. Kochanowskiego kilka pięknych pieśni, poczem nastąpiło w niebywale rzewnym nastroju pożegnanie się OO. Misjonarzy z parafjanami, a odśpiewaniem „Te Deum" i błogosławieństwem Przenajświętszem zakończone zostały dni łaski. — Za tę nader wspaniałą ucztę duchową są parafjanie niezmiernie wdzięczni swemu księdzu proboszczowi, oraz OO. Misjonarzom, zwłaszcza O. Superiorowi, za jego tak wzniosłe i wielce budujące, tak rzewne i ujmujące za serce każdego słowa na kazaniach misyjnych. Oby ten martwy misjonarz, tj. krzyż misyjny, był nam drogowskazem oraz upomnieniem, byśmy tak pięknych owoców, jakie misje św. u nas wydały, nie zmarnowali, oby napomnienia OO. Misjonarzy i napis na krzyżu misyjnym „Już nie grzesz", wyryły nam się głęboko w sercach naszych, skądby ich żadna pokusa, żadne moce nieprzyjacielskie z duszy nie zdołały wydostać, a wtenczas spełnią się z pewnością życzenia OO. Misjonarzy, udzielone nam przy pożegnaniu, że spotkamy się wszyscy w przyszłem życiu w chwale niebieskiej u Tronu Najwyższego. — Za trudy poniesione około zbawienia naszych dusz, oraz za urządzenie misyj św. wdzięczni parafjanie składają tak OO. Misjonarzom, jak również ks. proboszczowi serdeczne „Bóg zapłać!"

Parafjanie.

Codzienne modlitwy Apostolstwa na styczeń 1931.

Boskie Serce Pana Jezusa, ofiaruję Ci przez Serce Niepokalane Najśw. Marji Panny wszystkie modlitwy, sprawy i krzyże dnia dzisiejszego, jako wynagrodzenie za wszystkie wykroczenia nasze. Łączę je z temi intencjami, w jaki Ty sam za nas na ołtarzach naszych się ofiarujesz. Mianowicie ofiaruję Ci je za Kościół święty, za Ojca św. Piusa XI, i na intencje, na dzień dzisiejszy wyznaczone. Amen.

Pragnę też zyskać wszystkie odpusty, jakich dzisiaj dostąpić mogę, i ofiaruję je za dusze w czyścu cierpiące.

(Może Czytelnicy „Dzwonka Rekolekcyjnego" zdziwią się, dlaczego niema w tej modlitwie specjalnej prośby na miesiąc styczeń? Otóż donoszę, że zwróciłem się o t. zw. „Intentiones Generales" do OO. Jezuitów w Krakowie, a potem do OO. Salwatorjanów w Rzymie i znikąd ich nie dostałem. Z Rzymu nasi odpisali, że dopiero w połowie grudnia będą gotowe u OO. Jezuitów, a tu „Dzwonek Rekolekcyjny" na styczeń trzeba drukować już z początkiem grudnia. Więc Redakcja prosi o wyrozumiałość i łaskawą cierpliwość).

Z Polski i ze świata.

Na wniosek Polskiego Episkopatu uchwalono 18. listopada 1930. roku na zebraniu Komitetu Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, że XXXIII. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się w roku 1936. w Poznaniu. Wskutek tej uchwały J. Em. Ks. Kardynał - Prymas już dziś organizuje Komitet, mający na celu przygotowanie prac wstępnych.

— Dnia 26. października 1930. r. poświęcono przy licznym udziale Duchowieństwa, Władz i Organizacyj Dom Katolicki, który w stosunkowo krótkim czasie stanął w Krakowie za staraniem J. Eksc. Ks. Metropolity Sapiehy.

— Na Górnym Śląsku odbył się w niedzielę 30. XI. 1930. r. uroczysty ingres nowego Biskupa **ks. Stanisława Adamskiego.** Po odprawieniu mszy św. w Wielkich Piekarach, ks. Biskup przyjechał samochodem do katedry w **Katowicach**, gdzie w bramie powitał go ks. prał. Skowroński w otoczeniu członków kapituły, przedstawicieli władz i licznie zgromadzonych korporacyj kościelnych i społecznych katolickich ze sztandarami.

Po odśpiewaniu przepisanych pieśni i odmówieniu modlitw, duchowieństwo złożyło hołd nowemu Arcypasterzowi, który udzielił mu błogosławieństwa. Następnie ks. kanclerz Bieniek odczytał bullę Ojca św., zawierającą nominację nowego biskupa śląskiego ks. Stanisława Adamskiego, poczem prze-



Kaplica i Nowicjat w Kolegjum OO. Salwatorjanów w Krakowie.

mówił ks. prał. Skowroński w języku polskim i niemieckim. Ks. Biskup odpowiedział również w obu językach. Następnie ks. Inf. Kasperlik w asystencji kleru seminarjum śląskiego odprawił pontyfikalną mszę św. Uroczystości kościele zakończono błogosławieństwem Najśw. Sakramentu i odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Popołudniu w Domu Związkowym przy katedrze odbyła się uroczysta Akademja ku czci nowego Biskupa.

— W ostatnich czasach często się słyszy o nawróceniach znakomitych ludzi na wiarę katolicką. Onegdaj wstąpił na łono Kościoła katolickiego młody znakomity pisarz, Evelyn Waugh, pochodzi z znanej rodziny literackiej w Anglji.

— „Southerm Methodist“ amerykański organ metodystyczny pisze: „Dnia 5 listopada 1929. Papież rzymski ogłosił nową edycję słynnego indeksu książek

zakazanych. Dzieło to liczy 500 stron i zabrania katolikom czytania 5000 tomów. Donoszą, że książki o charakterze zmysłowym są specjalnie potępiane przez najwyższego kapłana. Są ludzie, którzy się patrzą na tę akcję, jako na gwałcenie osobistej wolności człowieka. Lecz, jeżeli chodzi o nas, to raczej jesteśmy skłonni w tem widzieć akt koniecznej czujności. Kościoły protestanckie, według naszego zdania dobrzeby zrobiły, stwarzając podobne dzieło, celem ochrony swych wyznawców przed występną i zgubną literaturą".

— We Włoszech wprowadzono od nowego roku szkolnego we wszystkich szkołach średnich obowiązek nauki religji katolickiej. Będą ją prowadzić księża lub specjalnie do tego przez biskupów upoważnione osoby.

— Dnia 27 listopada 1930 r. wydarzył się w Japonji, na półwyspie Izu i w porcie Scimizmu trzęsienie ziemi. Zabitych zostało 291 osób. 1500 budynków zostało zniszczonych, a 4660 uszkodzonych. Tunel budowany od kilku lat, na który wydano dotychczas 20 miljonów jen, w kilku miejscach zawalił się. W Atmi zapaliła się ochronka, zabijając 24 dzieci.

— Sowiet w Carycynie nad Wołgą postanowił zniszczyć katedrę miejscową. Związek komunistyczny miał wykonać ten czyn szatański. Świętokradztwo to stało się powodem wielkiej uroczystości. Wzniesiono trybuny naokoło katedry, skąd zaproszeni goście mieli się przyglądać niezwykłemu widowisku. Jednak źle podłożono dynamit, tak, że katedra została nietknięta, natomiast trybuny pokryte były rannymi i trupami.

PISMA NADESŁANE.

„Katechizm zakonny", napisany przez O. Bogumiła Gaworeckiego, wieloletniego i wytrawnego Magistra nowicjatu „Zgromadzenia Braci Misjonarzy św. Franciszka" w Lubartowie, zawiera wiele cennych pouczeń o życiu zakonnem i godny jest polecenia. Adres: Zgromadzenie Braci Misjonarzy św. Franciszka w Lubartowie.

„Katechizm ślubów i stanu zakonnego", napisał ks. Kanonik Marszot. Dzieło to, polecone przez 58 Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów, wyjaśnia śluby i życie zakonne z dokładnem uwzględnieniem Prawa kanonicznego. Jest to chyba najlepszy podręcznik dla zakonów i nowicjatów. Przekład polski z 19-go wydania francuskiego został dokonany przez L. R... Adres: „Katechizm ślubów i stanu zakonnego" Ks. Kanonik Marszot — Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu.

„Frontem do morza i Pomorza", to broszura, wydana przez Centralną sekcję propagandową „Miesiąca Pomorza" w Toruniu. Jest w niej dużo materjału dla urządzających obchody, akademje, odczyty, pogadanki szkolne i t. p. w czasie „Miesiąca Pomorza" od 16. XI. — 16. XII. 1930 roku. Adres: Poznań — Zw. Obrony Kresów zachodnich.

„Wielki Tydzień w Kościele", broszura, napisana przez Ks. Teodora Czaputę. Każdy ksiądz, a nawet każdy dobry katolik, rozumiejący choć cokolwiek znaczenie obrzędów i ceremonij w Kościele św., zwłaszcza tych głębokich i prześlicznych w wielkim tygodniu, powinien posiadać u siebie tę drogocenną książkę. Dostać ją można pod adresem: „Wielki Tydzień w Kościele" — Ks. Teodor Czaputa — Kraków — „Towarzystwo Popierania Prasy katolickiej i Wydawnictw katolickich" w Krakowie.

„Świętość Kościoła w Polsce", tom I., napisał O. Fr. Świątek C. SS. R. Mądra, pouczająca i prześliczna książka, stawia nam przed oczy wielkich mężów, apostołów naszego Narodu. Święci i świątobliwi Polacy i Polki, zachęcają nas do życia świętego i apostolskiego. Oby czemprędzej została ta książka przetłumaczoną na obce języki, by się świat katolicki dowiedział o Świętych polskich! Myślę, że każdy dom katolicki w Polsce powinien tę książkę nabyć. Adres: Kielce — Zgromadzenie Służebnic N. Serca Jezusowego. (Cena I-go tomu 7.50 zł.).

Z zagranicznej literatury rekolekcyjnej.

Bockel Henryk — **Kler i misje ludowe** (Klerus und Volksmission) Herder, Fryburg, 1920.

Brucker Jakób T. J. — **Ćwiczenia duchowne św. Ignacego** (Die geistlichen übungen des hl. Ignatius.) Dla wiernych każdego stanu. Herder Fryburg. 9 wydanie, 1921.

— **Ćwiczenia duchowne św. Ignacego.** Z objaśnieniami z pism św. Franciszka Salezego. Księgarnia związkowa w Innsbrucku, 1885.

Bruders Henryk T. J. — **Prawdy rekolekcyjne** (Die Exerzitienwahrheiten). Nauki dla akademików. Rauch w Innsbrucku. 2. wydanie, 1922.

Crasset T. J. — **Chrześcijanin w samotności** (Der Christ in der Einsamkeit. Wiedeń 1846.

Diessel Jerzy C. SS. R. — **Na górze Kalwarji** (Auf Kalvarias Höhen.) Drogowskaz w dniach duchownej samotności. Pustet w Retisbornе, 1905.

— **Na górze Horeb.** Kirchheim, 1893.

— **Na górze Tabor.** Pustet w Retisbonie.

Ogłoszenia.

Za pozwoleniem władzy duchownej.

Drukarnia Gablankowskiego, Kraków Sławkowska 6, tel. 14465.

Ofiary na kościół Najświętszego Serca Zbawiciela w Trzebini złożyli:

Częstochowa: Anna Łabuńska 10 zł., Felicja Kowalczyk 5 zł. — **Dąbrówka Wielka**: Marja Sowa 2 zł. — **Filipowice**: Ludwika Kłeczek 5 zł. — **Kochłowice**: Jadwiga Kasperczyk 2 zł. — **Mysłowice**: Marja Stołecko 5.45 zł. — **N. N.**: N. N. 298.05 zł. — **Zaniemyśl**: Marcin Wysocki 4 zł.

Ofiary na Dom Rekolekcyjny w Trzebini złożyli:

Barwałd: Władysława Wypiorówna zł. 3. — **Biała**: Wiktorja Kiwałowa 2 zł. — **Bierna**: Juljanna Jakubiec 5 zł. — **Brzezinka**: Józef Przybyła 5 zł., Anna Pioskowik 2 zł., Marja Wybraniec 1 zł., Szczepan Sowa 6 zł. — **Brzeziny Śl.**: P. Krausowa 5 zł. — **Buczkowice**: Aniela Harnasówna 5 zł. — **Chełmek**: Teresa Ładocha 5 zł. — **Chorzów**: Gertruda Białas 3 zł., Aleksy Przyłucki 2 zł. — **Chrosna**: Bronisława Baster 3 zł. — **Chropaczów**: Antonina i Wilhelm Kurek 5 zł. — **Chrzanów**: N. N. 15 zł., N. N. 10 zł., P. Wacławowicz 2 zł., Ks. Dzik 51 zł. — **Ciężkowice**: Marja Kłyk 2 zł. — **Częstochowa**: Ks. Antoni Wenikajtys 5 zł. — **Dankowice**: Urząd parafjalny 3 zł. — **Dąbrowa Górn.**: Aurelja Hejczyk 12 zł., Stanisława Gajkiewiczowa 3 zł. — **Dąbrówka Wielka**: Wiktor Weinert 1.50 zł. — **Dębieńsko Wielkie**: Józef Ranik 10 zł. — **Dwory**: Aniela Żakówna 2 zł. — **Filipowice**: Julja Żbik 2.50 zł. — **Gdańsk**: Otylja Mieszczakówna 5 zł. — **Grodziec**: Agnieszka Gębska 3 zł. — **Gruszowo**: Katarzyna Czaja 5 zł. — **Katowice**: G. i P. Kajdan 50 zł., Helena Dreszer 5 zł., Marja Lasok 3 zł. — **Król.-Huta**: Karol Wieja 3 zł., Marja Schmiedler 8.50 zł., Adolfina Cmok 2.50 zł. — **Kraków**: Zofja Borysówna 2 zł., Marja Krzyżanowska 3 zł., Anna Kasprzyk 1.50 zł., Marja Burelek 7 zł., Ks. Górny 1.10 zł., Marja Trzebuniak 6 zł., Franciszka Otfinówna 3 zł., Franciszka Wąsóna 2 zł., Stefanja Chwałowa 1 zł., Izydora Nowak 5 zł., Marja Kowalczyk 5.50 zł., Zygmunt Polek 10 zł., Jadwiga Pileska 1.45 zł., Anna Woźniak 3 zł., Helena Kaczmarczyk 2.50 zł., Helena Cekierówna 2 zł., Urząd paraf. ś. Krzyża 1 zł. — **Kosztowy**: Marja Borysówna 2 zł. — **Kalisz**: Franciszka Trzebuniak 10 zł. — **Kleszczów**: Katarzyna Gajewska 2 zł., Franciszka Nopatrowa 1 zł. — **Kielce**: Antonina Jaguś 6 zł., Józefa Reczek 3 zł., Julja Grzebinoga 6 zł. — **Kalety**: Kongreganistki 5.50 zł. — **Katowice**: August Świętek 7.45 zł., Tytus Chrząstowski 1 zł., Paweł Wąsik 20 zł. — **Krosno**: Anna Gubikówna 6.50 zł. — **Krzeszowice**: Antoni Nielipiński 1 zł. — **Lwów**: Klementyna Sternal 5 zł., Marja Hammerowa 1 zł., M. Pleśniak 5 zł., H. Rudnicka 3 zł. — **Limanowa**: Inż. Florjan 5 zł. — **Łagiewniki**: Anna Błażytko 7 zł. — **Łodygowice**: Edward Madej 2 zł. — **Moszowa**: Stanisław Bogacki 1 zł., Marja Bogacka 5 zł.„ N. N. 1 zł. — **Michałkowice**: Wiktorja Świtlik 5 zł., SS. Boromeuszki 10 zł. — **Mucharz**: Józef Harbut 4 zł. — **Mikołów**: Walerja Żyszka 2 zł. — **Miękina**: Ludwika Łagan 10 zł. — **Miasteczko Śl.**: Franciszka Cebulla 3 zł. — **Mysłowice**: Franc. Brozik 3.45 zł. — **N. N.**: Katarzyna Bazińska 1 zł. — **Nowa Góra**: Ks. Jan Fołta 6 zł. — **Nowy Targ**: Adolf Kamiński 1 zł. — **Oświęcim**: Emilja Kałówna 3 zł., Anna Frydczyk 3 zł., Rozalja Kołodziej 3 zł. — **Osielec**: Rozalja Bachul 2 zł. — **Piekary Wielkie**: Helena Rys 2 zł., Marja Gruszecka 10 zł. — **Piotrowice**: Urząd parafjalny 3 zł. — **Poznań**: Kaźmira Berkan 2.60 zł. — **Płonki**: Kazimierz Siejka 1 zł. — **Rybna**: Ks. Ferdynand Widlarz 2 zł., Antoni Tekieli 5 zł. — **Rybnik**: Maksymiljan Wyleżych 5 zł., Franciszek Brachmański 4 zł. — **Rychcice**: Stanisława Targowska 4 zł. — **Ruda Śląska**: Agnieszka Gsella 5 zł. — **Siersza**: Ludwik Golik 2 zł. — **Szopienice**: Ks. Pawełczyk 7 zł., Marta Brzóska 5 zł. — **Stryj**: Wanda Morańska 11 zł., Ks. Kruczkowski 1 zł., Dienstlowa 2 zł., Dyliniczowa 1 zł., Aniela 1 zł. — **Strzemieszyce**: Katarzyna Zając 5.20 zł. — **Sosnowiec**: Wojciech Dropała 10 zł., Antonina Hała 4 zł. — **Stryszawa**: Stanisław Bury 2 zł. — **Stanisławów**: Ks. Józef Kummer 5 zł. — **Szarlej**: Gertruda Kosz 2 zł. — **Szczakowa**: B. Cholewowa 1 zł. — **Tarnopol**: Wanda Bundyk 10 zł., Stanisława Peyersfeld 1 zł. — **Trzebinia**: N. N. 4 zł., N. N. 2 zł., Aniela Czaplicka 2 zł., Antoni Czaplicki 2 zł. — **Tarnawa Dolna**: Wiktorja Kapuśnik 1 zł., Rozalja Zawiła 1 zł., Wiktorja Kołacz 1 zł. — **Trzebinia**: N. N. 3 zł., SS. Służebniczki 1 zł. — **Wadowice**: Józef Bernaś 5 zł. — **Witanowice**: Józef Szczerbnik 2 zł. — **Warszawa**: Marja Iwanicka 2 zł. — **Wisła Wielka**: Helena Waleska 3 zł. — **Włocławek**: Władysław Zalas 8 zł. — **Wyry**: Anna Szymon 1 zł. — **Zawiercie**: Piotr Menderski 2 zł. — **Zakopane**: Janina Hirszlówna 3 zł., Rozalja Szewcówna 20 zł. — **Żywiec**: Marja Motykówna 2 zł. —

Br. Franciszek drobne ofiary 135.05 zł.

TREŚĆ ZESZYTU:

ILUSTRACJE: